Nr 213. Kraków, Czwartek 12 Maja 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 12.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Gliszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pisanna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kamińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 13.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselca. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Reaumur.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zwycięstwo Brianda.

Urzędowa statystyka wyniku wyborów do francuskiej Izby deputowanych różni się w kilku szczegółach od prywatnych obliczeń, lecz tylko na korzyść większości rządowej. Wiekszość ta, złożona z lewicy republikańskiej, radykałów, socyalno radykalnych oraz niezawisłych socyalistów, liczyć będzie w nowej Izbie 370 członków; ortodyksyjni czyli rewolucyjni socyaliści wrócą w liczbie 74 posłów, podczas gdy właściwa opozycya, a więc reakcyoniści, nacyonaliści i progresiści, utrzymać zdołali w swojem ręku tylko 147 mandatów. Prasa republikańska wita ten rezultat wyborów z zadowoleniem, jako nowe wzmocnienie gabinetu Brianda.

Główną cechą wyborów był niezwykle spokojny ich przebieg. Tu i ówdzie wydarzyły się ostrzejsze starcia, a nawet zaburzenia, lecz były to wypadki nieliczne, wyjątkowe. Nigdzie przedewszystkiem nie zaznaczył się ów rzekomo potężny gniew wierzącego ludu, jaki istnieć ma według zapewnień prasy klerykalnej z powodu obecnych kościelno-politycznych stosunków, a po którym grupy klerykalne spodziewały się niemal pogromu większości rządowej. Przeciwnie, właśnie partye konserwatywno-klerykalne poniosły porażkę przy wyborach i jeśli dziś prasa reakcyjna tłomaczy to rzekomym wstrętem do republiki, jaki ogarnął szerokie koła wyborców i powstrzymywał je od udziału w wyborach, to brzmi to wprost śmiesznie i zupełnie nieprawdopodobnie; wstręt bowiem zwykle objawia się w formie ostrej i drastycznej, a nie zupełnem milczeniem. Przeciwnie, z przebiegu i wyniku wyborów wnosićby można, że rozdział kościoła od państwa przywraca Francyi coraz bardziej spokój wewnętrzny.

Straty, jakie poniosły grupy radykalnych i socyalno-radykalnych na rzecz ortodoksyjnych socyalistów, uważają niektóre dzienniki za następstwo rządów gabinetu Clemenceau i popełnionych przez niego błędów. Gabinet ten za dużo przyrzekał, a za mało z tych przyrzeczeń dotrzymał i zdziałał, stosunek grup radykalnych do socyalistów znacznie zaostrzył, a w końcu radykalni sami bardzo sobie w opinii publicznej zaszkodzili, gdy przeprowadzili podwyższenie poborów posłów i senatorów z 9000 na 15.000 franków. Wnioskodawca tej niefortunnej reformy sam przepadł przy wyborach, a prezydent poprzedniej Izby, Brisson, który gorąco popierał ów wniosek, z trudem tylko zdobył mandat.

Zwycięstwa rewolucyjnych socyalistów, którzy uzyskali dwadzieścia nowych mandatów, bynajmniej zresztą nie należy uważać za fakt znamienny i groźny dla obecnej większości. — Jeżeli bowiem porównamy programy wyborcze kandydatów radykalnych z jednej, a skrajnych socyalistów z drugiej strony, bardzo mało w nich znajdziemy różnic zasadniczych. Brisson np. kandydował w Marsylii na podstawie programu, który zawierał następujące postulaty: ubezpieczenie robotników na wypadek braku pracy, kolektywne kontrakty robotnicze, obowiązkowe sądy rozjemcze między pracodawcami i pracobiorcami i zbiorowy udział robotników w zyskach towarzystw akcyjno-przemysłowych. Program ten, jak oświadczył Brisson, jest także programem Brianda. Były prezydent Izby Deschanel, wybrany w Bordeaux, domagał się w swoim programie: reformy podatkowej i ulg dla małej własności i dla pracy, ubezpieczenia na wypadek braku pracy i utraty zdrowia, praw własności dla syndykatów, uregulowania sprawy zbiorowych kontraktów robotniczych, kredytu dla robotników i dopuszczenie ich do udziału w zyskach i w kapitale przedsiębiorstw akcyjnych. Radykalne programy zawierały dalej żądania ustanowienia stopniowanego podatku dochodowego, reformy administracyjnej i wyborczej, decentralizacyi, upaństwowienia kolei żelaznych, kopalń i monopolów. Gdyby socyaliści uzyskali większość w Izbie i w rządzie, zapewne dalej sięgającego programu rozwinąćby nie mogli, gdyż wszystkie te postulaty napotkać także można w ich programach. Różnicę stanowią jedynie antimilitarne żądania Hervégo, objęte programem socyalisów — lecz w możność zrealizowania tych żądań socyaliści sami zapewne jeszcze nie wierzą, a przynajmniej właśnie teraz, po porażce antimilitarnych prądów przy wyborach — wierzyć chyba nie mogą.

Porażka grup radykalnych nie jest więc porażką ich zasad i dążności, lecz jedynie osobistą przegraną pewnej liczby ich kandydatów, karą za ich taktykę i bezczynność. To też ogólny i właściwy rezultat wyborów tak określićby można: wzmocnienie republiki, a zarazem konieczność większej spoistości między republikanami i gorliwszej pracy nad urzeczywistnieniem reform socyalnych. Ponieważ zaś praca w tym kierunku jest właśnie programem Brianda, jego też za głównego zwycięzcę przy tych wyborach uważać należy. Los jego gabinetu zależeć będzie od tego, czy większość Izby zdobędzie się na energiczne popieranie go w tej pracy.

Nowa Izba zbierze się dnia 1 czerwca.

Niebezpieczeństwo wojny.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Kolonia, 12 maja.

„Köln. Ztg“ donosi: Porta, dając flocie rozkaz, aby była gotową do odjazdu, chciała przez to wywołać nacisk na mocarstwa opiekuńcze. Być jednak może, że Porta przerzeczywiście do wojny z Grecyą, ponieważ w tym wypadku powstanie albańskie natychmiastby się uspokoiło i Albańczycy walczyliby razem z Turkami przeciw Grecyi.

W Turcyi panuje obecnie usposobienie bardzo wojownicze. Chcianoby Grecyi pokazać wojskową przewagę Turcyi. Kreteńczycy wybrali się ze swoją demonstracyą w bardzo złą porę, albowiem mocarstwa opiekuńcze nie byłyby w stanie pospieszyć im z pomocą.

Salonika, 12 maja.

Powołanie pod broń nowej dywizyi rezerwistów uważają tu za demonstracyę przeciw Grecyi.

Ateny, 12 maja.

Dzienniki greckie wywodzą, że mocarstwa opiekuńcze, nawet gdyby rozpoczęły blokadę Krety, nie zmuszą Kreteńczyków do ustąpienia z zajmowanego przez nich stanowiska, lub do złożenia przysięgi wierności sułtanowi.

Sytuacya w Albanii.

Konstantynopol, 12 maja.

Z Albanii nadchodzą znowu gorsze dla rządu tureckiego wiadomości. Mimo oficyalnych zapewnień o zwycięstwach Turcyi, powstanie rozszerza się i grozi objęciem całej Albanii.

Generał Torgut pasza prosi o przysłanie mu 29 batalionów. Garnizon w Diakowie, zaatakowany przez powstańców, napad odparł, lecz mimo to znajduje się ciągle w niebezpiecznej sytuacyi.

Czesi wobec reformy regulaminu.

(Tel. „N. Reformy“.)

Praga, 12 maja.

Były minister Praszek wyłuszczył wczoraj na zgromadzeniu wyborców przyczyny, dla których Czesi głosowali w grudniu roku ubiegłego za prowizoryczną reformą regulaminu. Praszek oświadczył, że Czesi, przekonawszy się, iż przy pomocy obstrukcyi nic nie uzyskają i że obstrukcya, która Niemców doprowadziła do zwycięstwa, jest dla Czechów bronią bezużyteczną, postanowili wogóle uniemożliwić obstrukcye.

Postanowili to tem bardziej uczynić, że pewna poważna osobistość, mająca wpływy w najwyższych kołach, przyrzekła Czechom, iż sytuacya zmieni się na ich korzyść. Oprócz tego p. Głąbiński przyrzekł im, że najpóźniej w połowie stycznia b. r. nastąpi rekonstrukcya regulaminu.

Przyrzeczeń tych nie spełniono, ale Czesi nie zwalniają owych osobistości z danych im przyrzeczeń.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 10 maja.

(Rewizya Neudhardta. — Sławny kontrakt tramwajowy. — Jarzmo tow. dessauskiego. — Trzeci most na Wiśle).

W tych dniach wspaniały apartament, zajmowany dotychczas przez klub szulerski „automobilistów“, zamknięty z rozkazu policyi w domu hr. Władysława Tyszkiewicza przy ulicy Wareckiej, wynajął senator Neudhardt na pomieszczenie biura rewizyi senatorskiej. Lokal ten mieści się w odosobnionym pałacyku w ogrodzie, z oddzielnym wjazdem, gdzie biuro senatorskie korzystać będzie z całkowitego spokoju. Jak widać z powyższego ulokowania biura rewizyi senatorskiej, komisya ta widocznie na długo zamierza osiąść w Warszawie, i być bardzo może, iż wzorem niezliczonych komisyj, istniejących w Rosyi, gdyż nie było jeszcze przykładu, ażeby którąś z nich zwinięto, zamieni się na jeszcze jedną stałą instytucyę rządową w naszem mieście.

Oczywiście przedmiotem rewizyi senatorskiej na czas nie dający się nawet bliżej określić będą sprawy magistrackie, istotnie stanowiące od lat wielu prawdziwą kopalnię dla każdego, kto tylko zechce pogodzić postępowanie urzędników magistratu z brzmieniem prawa i poczuciem sumienia. W ostatnich czasach rozniosły się pogłoski, iż zażądano rewizyi aktów administracyi tramwajów warszawskich. Pisma przytaczają takie fakta, iż cała gospodarka dessauskiego towarzystwa gazowego, posiadającego monopol w naszem mieście, zwróciła uwagę komisyi senatorskiej. Wreszcie, co najważniejsze, poruszono sprawę trzeciego mostu, którego budowa dała powód do niesłychanych nadużyć i lekceważenia interesów i grosza publicznego.

Co do tramwajów, z góry można przepowiedzieć, iż wyniki rewizyi senatorskiej nie wykryją tam żadnych nadużyć. Że tramwaje zostały zbudowane wzorowo, i że administracya ich prowadzoną jest również we wzorowym porządku, nikt o tem nie wątpi. Jednocześnie wszakże nie ulega również najmniejszej wątpliwości, że stosowanie przez administracyę tramwajową jakichkolwiek nadużyć jest wykluczone, gdyż mogłoby narazić na szwank jedną z najniemoralniejszych umów, jakie kiedykolwiek w dziejach gospodarki miejskiej zawarto. Bo i po cóż dopuszczać się owych nadużyć, skoro miasto dobrowolnie oddało spółce, złożonej z pięciu osób nie reprezentujących ani wiedzy fachowej ani kapitału, z wyjątkiem kaucyi, stanowiącej drobną cząstkę wpływów bieżących, połowę czystego zysku z dochodów tramwajowych, pokrywszy wszelkie koszta budowy i opłacając procenta od zaciągniętej na ten cel pożyczki? Wszak kapitał 6 i pół miliona rubli, za który zbudowano tramwaje, jest pożyczony przez miasto w formie obligacyj, administracya, złożona z dwóch ziemian, dwóch kupców i jednego farmaceuty, nie dawała żadnej gwarancyi fachowej i nie ryzykowała ani grosza, polecając najważniejsze obstalunki firmie berlińskiej Siemens i Halske. W zamian za to pobiera ta spółka przeszło milion rs. rocznie. Oczywiście więc wszelkie podejrzenia nawet są tu stanowczo wykluczone, niemoralną bowiem jest tylko zasada takiego kontraktu, który zawarty został w wielce sprytny sposó po obałamuceniu b. inżyniera miasta Mościckiego, mającego wielkie zaufanie za swoją naiwną uczciwość ze strony władz wyższych, i przy pomocy sypanych pieniędzy i opłaceniu prezydentów miasta i ich naczelników kancelaryi.

Jeżeli więc senator Neudhardt umie dobrze patrzeć i potrafi stanąć na straży interesów miasta, które powierzono jego kontroli, powinien zająć się istotą niemoralnego kontraktu ze spółką tramwajową.

O haniebnym kontrakcie, zawartym przez b. prezydenta miasta Litwińskiego z towarzystwem dessauskiem, za pomocą którego nałożono na konsumentów gazu jarzmo pruskie jeszcze na lat 30, niema nawet się co rozpisywać, wiadomo bowiem, iż krzycząco to nadużycie zwróciło nawet na siebie uwagę w Petersburgu, gdzie na wiele rzeczy patrzy się z pobłażaniem.

Najdotkliwszą wszakże sprawą dla miasta jest ów trzeci most z utopieniem w nim pożyczonych przez miasto kilku milionów rubli. W sprawie tej istotnie zadziwiającą rolę odgrywa p. Marszewski, kierownik całej tej budowy. Jego „pomyłka“ w kosztorysie wiaduktu, która kosztować będzie miasto przeszło dwa miliony rubli, dała powód do namiętnej dyskusyi, wobec której p. Marszewski prawi całemu zastępowi doświadczonych inżynierów i rzeczoznawców morały i udziela nagany prasie, mieszkańców zaś uspokaja gestem imperatora. Pod okiem p. Marszewskiego i przy jego protekcyi, zarząd towarzystwa akcyjnego Rudzki i Spółka, który podjął się tej budowy, robił przez lat pięć co chciał, i dawno już minął termin oddania do użytku publicznego mostu, obecnie stojącego bez żadnego użytku dla braku wiaduktu, także powierzonego tej firmie. Ów trzeci most i wiadukt były kopalnią złota dla źle prowadzonej fabryki, która dawnoby już zamknęła swoje podwoje, gdyby nie zasiłek pieniężny, czerpany z kasy miejskiej na budowę tego, z czego miasto nie może obecnie korzystać.

A teraz czekamy, czy senator Neudhardt wszystkiem tem się zajmie.

Wilno, 9 maja.

(Zawieszenie działalności Koła równouprawnienia kobiet.)

Gubernator wileński, Lubimow, na mocy prawa z dnia 4 (17) marca 1906 r. zawiesił 24 kwietnia (7 maja) dalszą działalność Koła równouprawnienia kobiet w Wilnie. Umotywowania tego zarządzenia podano następujące:

„Towarzystwo równouprawnienia kobiet w Wilnie wydało w końcu roku ubiegłego w języku polskim książkę pod tytułem „Podręcznik pogadanek z kobietą z ludu. Zbiorowa praca Koła równouprawnienia kobiet w Wilnie“, która zwróciła uwagę tendencyjną dążnością do wskazywania różnych dróg przeciwdziałania zadaniom podstawowym rosyjskiej polityki państwowej w kraju Północno-Zachodnim, polegającym na wytworzeniu jedności narodowościowej i zlaniu tego kraju z pozostałą Rosyą.

„Książka ta, z rozporządzenia czasowego komitetu do spraw prasowych, była skonfiskowana, a sprawa z tego powodu przekazaną została władzom sądowym.

„Obecnie wileńska Izba sądowa zatwierdziła konfiskatę książki i dopatrzyła się w zbiorowej pracy Koła równouprawnienia kobiet cech przestępstw państwowych, przewidzianych w art. 128 i 129 kod. karn. i art. 1034 ust. kar.“

A dalej powiedziano: „Koło wstąpiło na drogę walki politycznej; przyjęty zaś przez nie kierunek działalności zawiera cechy, grożąco bezpieczeństwu i spokojowi społecznemu“.

Gubernator wileński postanowił dalszą działalność Koła zawiesić i w myśl art. 33 prawa z dnia 4 marca 1906 r. przedstawić do rozpatrzenia wileńskiego urzędu gubernialnego do spraw związków i stowarzyszeń kwestyę zupełnego zamknięcia rzeczonego stowarzyszenia“.

Ucisk na Litwie wzmaga się ciągle, rząd wszelkiemi sposobami dąży do zrusyfikowania kraju. Praca oświatowa jest ogromnie utrudnioną, lecz tem większą jest wdzięczność społeczeństwa dla jednostek, które w podobnych warunkach pracują dla dobra kraju.

Prezesową Koła była p. E. Węsławska, wiceprzezesowemi pp. Z. Paszkowska i Makowska

C. P.

O obronie solidarności.

Od chwili uchwalenia niemieckiej reformy finansowej przez parlament niemiecki w czerwcu r. z., toczyła się w prasie polskiej zaboru pruskiego zacięta polemika o to, czy stanowisko zajęte w tej sprawie przez Koło polskie było słuszne i uzasadnione i czy odpowiadało interesom ogółu polskiego. W polemice tej brali udziału imiennie także ci posłowie, którzy są redaktorami i wydawcami polskich gazet. Zeszła ona w końcu na tory bardzo niesmacznej i bardzo przykrej kłótni osobistej, która ogólne wywołała zgorszenie. Wobec tego parlamentarne Koło polskie w Berlinie uznało za potrzebne wystąpić z poważnem napomnieniem i uczyniło to w formie uchwały, powziętej już dnia 15 marca, lecz dopiero teraz ogłoszonej w pismach poznańskich.

Uchwała ta wskazuje na wstępie na konieczność utrzymania ścisłej solidarności Koła, jako reprezentacyi całej ludności polskiej w granicach Rzeszy niemieckiej. Ma ona być wskazówką, jak godzić sprzeczne interesy dla dobra ogólnego, a zarazem być wyrazem zwartości dążeń społeczeństwa polskiego w tej części Polski. Byłaby ona jednakże tylko czczem pojęciem, gdyby się kończyła w parlamencie, a nie istniała dla Koła poza nim, mianowicie w życiu społeczeństwa. I wobec tego uchwała Koła oświadcza dalej:

„Kto z członków Koła popadł w sprzeczność ze zdaniem większości, ma prawo zdanie swoje na zewnątrz zaznaczyć; nie wolno mu jednak większości Koła, ani członków, większość tę stanowiących, oskarżać lub potępiać. Z tego też wynika dla wszystkich członków Koła obowiązek, aby solidaryzowali się z Kołem, broniąc co najmniej pobudek jego polityki i postępowania. Kto z jakichbądź powodów swobodę krytykowania Koła mieć pragnie, ten może ją jedynie uzyskać, przestając być częścią solidarnego ciała, jakiem jest Koło, z czego wynika obowiązek złożenia mandatu. Tylko przestrzegając powyższych zasad, Koło może zachować powagę, godność i znaczenie w parlamencie i poza parlamentem, w społeczeństwie własnem i wobec przeciwników; tylko wtedy może być dla społeczeństwa wzorem solidarności“.

Uchwałę tę podpisali wszyscy członkowie Koła, między nimi także nowy poseł poznański, już do Koła przyjęty p. Nowicki z Poznania, a także ci posłowie, między którymi dotychczas toczyła się głównie owa przykra polemika, pp. Napieralski i Korfanty. Spodziewać się więc należy, że nareszcie ustanie lub przynajmniej złagodnieje to wzajemne gorszące brutalne zwalczanie się w prasie, tak szkodliwe dla sprawy polskiej w zaborze pruskim.

Wybory na Węgrzech.

Onegdaj budapeszteński dziennik urzędowy ogłosił pismo królewskie, zarządzające nowe wybory na czas od 1 do 10 czerwca i zwołanie nowego Sejmu w dniu 21 czerwca, czyli na jeden dzień przed upływem wymaganego przez prawo terminu. Odręczne pismo królewskie, zredagowane w formie tradycyjnej, rozesłano wszystkim municypiom. Równocześnie minister spraw wewnętrznych zarządził, aby wybory urządzono w taki sposób, iżby we wszystkich okręgach jednego komitatu odbywały się w jednym dniu.

W komitatach otrzymają centralne wydziały, wybierane na przeciąg lat trzech, pismo królewskie do dalszego urzędowania na podstawie rozporządzeń ministra. Wydziały centralne, które w obecnym swoim składzie pochodzą z czasów

Awiatyk na dworze Władysława IV.

W ostatnich latach panowania Władysława IV przybył do Warszawy młody szlachcic włoski, rodem z Angordo, a przygnała go tu, jak tylu jego italskich poprzedników, chęć szukania na dworze królewskim karyery i majątku. Zwał się Tytus Liwiusz Burattini i przybywał do Polski już poraz drugi; kilka lat przedtem, od 1641 r. mianowicie, bawił przez dłuższy czas w Krakowie, dokąd przyjechał wprost z Egiptu, gdzie przez cztery lata studyował starożytną architekturę i inne osobliwości kraju Faraonów, w towarzystwie znakomitego oryentalisty angielskiego Johna Greaves, późniejszego profesora uniwersytetu w Oksfordzie. Teraz zaś, po ponownym powrocie z ojczyzny, umyślił skorzystać ze szczególnej przychylności króla dla Włochów i jego zamiłowania w naukach matematycznych i astronomicznych, licząc przytem także zapewne i na protekcyę, czyto pana Des Noyers, sekretarza królowej, czy też kogo innego z pośród swoich ziomków, których w najbliższem otoczeniu królewskiem nie brakowało. Jako dobry matematyk, architekt i mechanik, mógł się spodziewać przyjęcia. Jakoż i uzyskał je, a na samym wstępie potrafił zainteresować króla niezwykłym projektem, o którym przechował nam wcale dokładną wiadomość list Des Noyersa do do Marino Mersenne'a z 29 lutego 1648 r.[1])

„Sądzę, — pisze tenże — że zobaczy pan rysunek smoka latającego, który pewien matematyk tu obecny przedstawił wraz z małą rozprawą, a wykonał to w Italii, aby pokazać naszemu królowi. Ten więc człowiek... zbudował model cztery czy pięć stóp długości z ogonem, który zapomocą sznurka umieszczonego pod ogonem, unosi się w powietrzu, sznurek zaś porusza sprężyny i kółka wewnątrz znajdujące się, a model ten unosi kota, którego się wsadza do środka...“

Opowiada dalej Des Noyers, że wynalazca chce zbudować wielką machinę, dostateczną do utrzymania w powietrzu człowieka, ale za skutek nie ręczy, bo nie wie, czy siła ludzka wystarczy do poruszania mechanizmu. Na ten cel żąda pięćset dukatów i ośm miesięcy czasu. Z opisu modelu widać, że maszyna posiadała trzy pary skrzydeł, które (niewiadomo czy wszystkie) mogły się rozszerzać i zwężać; ogon miał służyć do nadawania kierunku. Przyrząd był nadto opatrzony w spadochron i tak urządzony, że w razie spadnięcia do wody, mógł po niej pływać. Przyznaje wreszcie, że nie ma się tu do czynienia ze szarlatanem, ale z człowiekiem, znającym się dobrze na mechanice, nie sądzi jednak, aby mu się udało uzyskać potrzebne fundusze.

To ostatnie przypuszczenie nie sprawdziło się, a Burattini tak szybko się uwinął, że w maju tego roku wielki aeroplan był już gotowy... i zawiódł naturalnie oczekiwania wynalazcy.[2]) Król już nie mógł oglądać aeroplanu, gdyż właśnie w tym czasie umarł w Mereczu.

Rozgłos, jaki wzbudził Burattini swem przedsięwzięciem, musiał być wielki, jeżeli w trzydzieści przeszło lat później o tem pisano. Mianowicie Dr I. I. Becher w wydanem w r. 1682 dziele pod ironicznym tytułem „Närrische Weisheit und Weise Narrheit“ umieścił wzmiankę, że „na dworze króla polskiego pewien Włoch Burattini zbudował statek czyli machinam ze słomy, czy też massy jakiejś, w którym we trzy osoby unosił się nad ziemią. Gdy jednak zawsze ukazywały się pewne niedostatki, zupełnej doskonałości nieosiągnął, utrzymywał jednak, że dąży do tego, aby w ciągu dwunastu godzin przelecieć z Warszawy do Konstantynopola.[3])

W ten sposób zaczęła się karyera dworska pierwszego w Polsce awiatyka, obfitująca w czasach późniejszych zarówno w znaczne powodzenie, jak i niemniej wielkie przykrości. Za Jana Kazimierza otrzymał tytuł architekta i sekretarza królewskiego, wreszcie indygenat na sejmie w r. 1658; odnośny dyplom wyraża się nader pochlebnie o jego zasługach. Zaraz po tym sejmie objął dzierżawę mennicy szelągowej, która przyniosła mu wprawdzie znaczne zyski, ale może jeszcze więcej kłopotów i ostatecznie nienawiść całego społeczeństwa, rozgoryczonego wprowadzeniem bezwartościowej monety. Oskarżano go o nadużycia, ale sądy go uwalniały i dotychczas niewiadomo, czy te podejrzenia były uzasadnione.[4]) W Polsce pozostał już do końca życia i sam twierdził, że innej ojczyzny szukać nie pragnie. Umarł około r. 1682.

Aż do ostatnich lat nie wiedziano u nas prawie nic o jego działalności naukowej. Dopiero gdy w r. 1897 wydał dr L. Birkenmajer nakładem Akademii Umiejętności traktat Burattiniego p. t. „Misura universale“, mógł się szerszy ogół zapoznać z jego projektem miary powszechnej, którym wyprzedził twórców systemu metrycznego więcej niż o całe stulecie. Wydawca poprzedził dzieło przedmową, która jest jedynym w języku polskim treściwym życiorysem Burattiniego, a nadto przez dostarczenie materyałów z polskich archiwów ułatwił profesorowi uniwersytetu w Padwie, Antoniemu Favaro, napisanie obszernej monografii o Burattinim p. t. „Intorno alla vita ed ai lavori di Tito Livio Burattini [5]), która przynosi szereg interesujących wiadomości o jego pracach teoretycznych i praktycznych. W tych ostatnich zwłaszcza okazał się Burattini konstruktorem pierwszorzędnym. Z jego pracowni na zamku ujazdowskim wychodziły znakomite instrumenty precyzyjne, lunety i soczewki do teleskopów, które rozsyłał przeważnie w darze wybitnym uczonym zagranicznym. Na tle tych szczegółów uzasadnionemi wydać się muszą słowa jego biografa:

„Ten człowiek, świetny typ owych genialnych Włochów, którzy na poły awanturnicy i uczeni, w ciągu XVII wieku wysoko podnieśli imię ojczyzny w obcej krainie, zasługiwał naszem zdaniem, aby być wydobytym z ciemności, w której pozostawał aż dotąd i tak niesłusznie.“

Dla dziejów stosunków włosko-polskich koniecznem jest bliższe zbadanie działalności te interesującej postaci.

Antoni Hnilko.

[1]) Antonio Favaro: Intorno alla vita ed ai lavori di Tito Livio Burattini fisico agordino del secolo XVII. Venezia r. 1896 (Documenti, nr III).

[2]) Favaro j. poprz. Dok. Nr. IV.

[3]) Por. artykuł S. Tymienieckiego w Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych Nr 10 r. 1909.

[4]) Por. dr A. Szelągowski: Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce. Lwów, 1902.

[5]) Wydana przez Reale instituto di scienze, lettere e arti w Wenecyi.

rządów koalicyjnych, mianują pod przewodnictwem wybieralnego wiceżupana dla każdego okręgu wyborczego prezesów, wiceprezesów i po kilku sekretarzy komisyj wyborczych. Mianowania te, wykonywane przez wydziały centralne w drodze swobodnego wyboru, mają ogromne znaczenie dla przebiegu wyborów. W wydziałach centralnych większość ma zawsze partya najsilniejsza w komitacie. Do tej większości należą też z natury rzeczy mianowani prezesowie komisyj wyborczych, którzy podczas wyborów mają nieograniczoną niemal władzę w kierowaniu niemi. Obecnie większość w wielkiej liczbie wydziałów centralnych mają partye koalicyjne.

Prezesowie komisyj wyborczych w dniu wyborów rozporządzają, wedle własnego, przez nikogo nie skontrolowanego uznania, wszystkiemi środkami, jakich dostarcza państwo dla utrzymania porządku. Ich rozkazom podlega w tym dniu asystencya żandarmeryi, a także i wojsko, które zwykle w sile jednej kompanii rekwirowane bywa w pobliże miejsca wyborów.

Wydziały centralne naznaczają z reguły wybory na pierwszy dzień określonego w piśmie królewskiem terminu. Tylko tam, gdzie partya większości nie jest pewną powodzenia, naznacza się termin wyborów na dni późniejsze, aby z tem większą siłą „wpływać" na wątpliwy okręg. To też zarządzenie ministra, że w każdym komitacie wybory mają odbywać się równocześnie, ma na celu pozbawienie partyj opozycyjnych możności korzystnego dla siebie manewrowania terminami wyborów.

Wyborcy głosują wedle stałych list. Obecnie tylko ci obywatele będą uprawnieni do głosowania, którzy zapisani są na listach z r. 1909. Census podatkowy jest w każdym niemal komitacie inny.

Kampania wyborcza na Węgrzech zaczęła się już dawno. Wszyscy przywódcy partyj wygłosili już swoje programowe mowy i do dodania mają już bardzo niewiele. Na podstawie zaś wypowiedzianego dotychczas przez leaderów różnych partyj można wyrobić sobie jasne pojęcie o tych hasłach, pod któremi pójdą one do urn wyborczych.

Otóż najbardziej charakterystyczną stroną obecnej kampanii wyborczej jest pod tym względem zanik praktycznego znaczenia różnicy między zwolennikami programu niezawisłości z roku 1848, a dualistami wedle programu z roku 1867. Przeciwieństwo między obiema temi partyami istnieje wprawdzie dalej, ale praktycznego znaczenia niema, ponieważ po czterech latach rządów partyi niezawisłości najzagorzalsi nawet jej zwolennicy stracili iluzye wszelkie co do możliwości urzeczywistnienia programu koszutowskiego z r. 1848.

Obecnie chodzi o rozstrzygnięcie spraw wyłącznie praktycznych, a mianowicie o reformę regulaminu Sejmu, rozwiązanie kwestyi wojskowej, załatwienie sprawy bankowej i o reformę wyborczą. — Ta ostatnia jednak kwestya mimo swej ogromnej ważności nie odgrywa najważniejszej roli w obecnej kampanii wyborczej. Pochodzi to stąd, że same partye rządowe nie mają jasnego i zdecydowanego planu co do reformy wyborczej i różnią się między sobą co do zasad, na których ją oprzeć należy. Natomiast co do kwestyj bieżących, partye rządowe wypowiedziały się wyraźnie i jasno. Reformy regulaminu żądają one takiej, aby przy zachowaniu całkowitej wolności słowa, uniemożliwić obstrukcyę techniczną. Sprawy wojskowe chcą załatwić wyłącznie w porozumieniu z koroną. Kwestyę zaś bankową chcą rozwiązać przez przedłużenie istniejącego przywileju bankowego przy równoczesnem zabezpieczeniu ekonomicznych interesów Węgier.

Partya kossuthowska, aczkolwiek różni się w poglądach na te kwestye od partyj rządowych, ale bynajmniej nie tak zasadniczo, jak to bywało przedtem. Hasła swoje ekonomicznej niezależności i unarodowienia wojska zmodyfikowała ona i przystosowała do zasad dualistycznych, tak, że z dawnego ich klasycznego sformułowania z r. 1848 pozostały zaledwie ślady. Ostrzejszy antagonizm między kossuthowcami a partyami rządowemi panuje co do samoistnego Banku. Natomiast na reformę regulaminu kossuthowcy się godzą.

Właściwa walka wyborcza będzie się tedy toczyła między partyą rządową a zwolennikami Justha. Partya ta, tworząc lewe skrzydło dawnej partyi niezawisłości, domaga się samoistnego Banku od stycznia 1911 roku i powszechnego głosowania. Poza tem proklamuje ona obstrukcyę.

Wybory węgierskie mają już ustaloną sławę pod względem towarzyszących im nadużyć i gwałtów. Praktykują je wszystkie stronnictwa z rządowem na czele, tak, że bójki, strzały rewolwerowe, a nawet salwy karabinów wojskowych, stanowią stały akompaniament dla przemówień agitatorów wyborczych. I ta część kampanii wyborczej rozpoczęła się także na długo przed oficyalnym jej początkiem.

Rozmaici kandydaci doznali już na sobie skutków nadmiernego temperamentu pp. wyborców. Obecnie zaś doznają ich jeszcze więcej, ponieważ walka wyborcza ze strony justhowców szczególniej prowadzona jest z ogromnym rozmachem i zaciekłością.

Teatr polski we Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy").

Wiedeń, 10 maja.

P. Ludwik Heller, dyrektor miejskiego teatru we Lwowie, ma dużo przedsiębiorczości, dobre pomysły i szczęśliwą rękę. Przed sześciu laty złożył bardzo dobre towarzystwo operowe i wybrał się na „stagione" do Włoch. Do repertuaru wycieczki włączył „Halkę" Moniuszki, której od tego czasu wyrobił prawo obywatelstwa na scenach włoskich. W tym roku znów zapalił się do ryzykownej myśli ukazania polskiego dramatu szerszemu światu i zdobycia dla sceny lwowskiej laurów marki niemieckiej.

Wiedeńczycy znają i cenią polskie malarstwo, znają i uwielbiają polskich wirtuozów, znają trochę polską literaturę, piękną i naukową, a nawet dzieła niektórych polskich młodszych muzyków. Ale o polskim teatrze i polskiej literaturze dramatycznej dotychczas nie mieli pojęcia. P. Heller musiał więc liczyć przeważnie na polską kolonię, dość liczną w Wiedniu. Zdecydował się oczywiście na deficyt kasowy, złożył repertuar, wybrał z całego ensamblu połowę t. j. 20 najlepszych artystów i artystek lwowskiej sceny i rozpoczął gościnę w Wiedniu.

„Polski narodowy teatr ze Lwowa" dał przedstawienie w sympatycznym gmachu „Bürgerteatru" przy Landstrasse. Odegrano „Zaczarowane koło" z Siemaszkową w roli młynarki, Adwentowiczem (Jasiek), Nowackim (Maciuś), Żelazowskim (drwal) i in. W teatrze zgromadziło się sporo publiczności, prawie sami Polacy. Przyszli także recenzenci pism niemieckich z ciekawości zobaczenia egzotycznego teatru, wyszli zaś ze świadomością, iż mieli przed sobą sztukę teatralną o wartości pierwszorzędnej, o dużej świeżości, przy mistrzowskiem współczesnem wirtuozostwie.

Ciekawe były sprawozdania z tego pierwszego przedstawienia. Pełne rozczarowanego podziwu, graniczącego niemal z entuzyazmem.

Drugiego wieczoru zaimponowała majsterstwem roboty scenicznej Gabryela Zapolska w swej „Moralności pani Dulskiej", trzeciego wieczora barwnością kostyumów i rytmiką wiersza przemawiał w „Zemście" stary Fredro. A na czwartem przedstawieniu półfrancuski styl w „Pannie mężatce" Korzeniowskiego i wieczna młodość humoru Molierowskiego okazały, jak polscy artyści grają repertuar klasyczny. Na czwartkowem przedstawieniu „Lekkomyślnej siostry" Perzyńskiego było w teatrze już wielu Niemców. Przywołał ich ton krytyk dziennikarskich, pełnych ciepłego zachwytu i pochwalnych superlatywów. W piątek 6 b. m. widownia była już przepełniona. „Upiory" Ibsena na afiszu. Więc sposobność do porównań, do bardziej umotywowanych sądów o polskiej sztuce aktorskiej. Ostwalda odtworzył Karol Adwentowicz, przypominający Zacconi'ego, choć go sam nigdy na scenie nie widział. Na widowni dreszcz podziwu. Więc to Polacy grają tak współczesny dramat, więc to ci sami, którzy onegdaj w szlacheckich kontuszach z buńczuczną miną mówili wiersze Fredry?

— Besser, wie Kainz — rzuca jeden z niemieckich aktorów.

Nazajutrz w sobotni wieczór wystąpił teatr lwowski z Wyspiańskim.

Przecudnie polski i poetycki w nastroju i słowach „Warszawianki", tragicznie chmurny w „Sędziach" panuje nad widownią potęgą nastroju. W przerwie między potężnemi dramatami Wyspiańskiego żartobliwa groteska Gorczyńskiego „Parodye miłości", gdzie kochanie jest chlebem, a pustota solą.

Ośmiodniową gościnę polskiego teatru we Wiedniu zakończyło powtórzenie „Pani Dulskiej". Serdeczne pożegnanie, salwy oklasków, wieńce, okrzyki „do widzenia" i odjazd do Lwowa w tryumfie z rozradowanemi twarzami, z pliką pochwalnych recenzyj i nadzieją rychłego powrotu do stolicy Austryi po nowe laury.

Artystów lwowskich uczczono dwoma wspaniałymi bankietami. Pierwszy wydali na ich cześć ministrowie rodacy i grono posłów polskich, drugi p. Oskar Fronz, sympatyczny dyrektor „Mieszczańskiego teatru", sam aktor, a i popularny pisarz komedyowy.

Prasa wiedeńska dała teatrowi polskiemu swemi pochwałami paszport za granicę. Ani jednego dysonansu nie było, ani jednego słowa nagany. Terminy „szlachetny styl", „wspaniała" czy „znakomita gra", „świetny ensemble" itd., porównania z „Burgtheatrem" i „Komedyą francuską" były na porządku dziennym. Zgodzono się, że zespół lwowski jest wprost skończony, a gra artystów wyborna.

Jeśli zreasumuję głosy dzienników, to muszę stwierdzić, że najbardziej podobali się Fiszer, Adwentowicz, Żelazowski, Nowacki i Siemaszkowa, dalej Zielińska, Feldman, Chmieliński, Jankowska, Rotterowa, Trapszo, Szobert, Rasiński, Michnowska, Kwiatkiewicz i Walewski. W ten sposób mogę streścić zdania recenzentów wiedeńskich.

Jako pierwszy rezultat gościny polskiej w Wiedniu, można już dziś zanotować obudzenie się u Niemców zajęcia polską twórczością dramatyczną i zdobycie dla niej eksportu do krajów niemieckich. Jeden z teatrów wiedeńskich telegraficznie nabył prawo grania „Moralności pani Dulskiej", „Volkstheater" zadecydował wystawienie „Lekkomyślnej siostry" z początkiem przyszłego sezonu, a dyrektorzy teatrów zapytują z ciekawością o nowsze polskie utwory dramatyczne. *K. Baranowski.*

Zjazd Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Jak już donosiliśmy, odbędą się przez dwa dni Zielonych Świąt w Krakowie obrady walnego Zgromadzenia członków Tow. nauczycieli szkół wyższych, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Obrady rozpoczną się o godz. 9 rano, zagajeniem przez przew. Tow. dr Twardowskiego, który następnie wypowie referat w sprawie utworzenia Biura polskiej statystyki szkolnej i oświatowej. Referat zakończy się wnioskami, by T. N. S. W. zajęło się powołaniem do życia instytucyi pod nazwą: „Biuro polskiej statystyki szkolnej i oświatowej" i wyznaczyło na ten cel rocznie od 1 stycznia 1911 r. 600 kor., po porozumieniu się z pokrewnemi Tow. co do stałego subwencyonowania biura.

Następny referat w sprawie tworzenia w kraju szkół średnich nowego typu, wypowie dr L. Bykowski. Referent przedłoży wnioski, by zamiast gimnazyów realnych, które obmyślano bez uwzględnienia potrzeb naszego kraju, tworzyć w kraju zreformowane szkoły realne, w myśl przedłożonego d. 5 października 1909 roku Sejmowi krajowemu wniosku posła Bandrowskiego, opartego na opracowanym przez krakowską komisyę reformy szkolnej, a przez zjazd członków T. N. S. W. w r. 1909 przyjętym planie 8-klasowej szkoły realnej.

Z kolei referat w sprawie nauki języka niemieckiego w szkołach krajowych, wypowie dr K. Zagajewski i zakończy wnioskami o zupełne zniesienie obowiązującej nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych pospolitych i o zniesienie wstępnego egzaminu z języka niemieckiego do szkół średnich, oraz przesunięcie nauki języka niemieckiego dopiero do szkoły średniej. Zjazd oświadcza się za ograniczeniem pisma gotyckiego tylko do nauki czytania, a nie do pisania.

Dr W. Wasung, referent w sprawie dalszego kształcenia nauczycieli, postawi wnioski, by władze szkolne dla dalszego kształcenia się nauczycieli, po złożeniu egzaminu nauczycielskiego a) pomnożyły istniejące już stypendya wakacyjne dla nauczycieli, b) ustanowiły półroczne urlopy dla nauczycieli rzeczywistych (między 5 a 20 rokiem służby) dla pracy naukowej, c) zmieniły istniejące peryodyczne kursy naukowe na kursy pedagogiczno-dydaktyczne, d) stworzyły biblioteki pedagogiczne w miastach, posiadających kilka szkół średnich.

Drugi dzień obrad zajmie się wnioskami zarządu głównego w sprawie tworzenia posad nadetatowych w szkołach średnich (ref. dr M. Janelli). Walne zgromadzenie zażąda pomnożenia ilości nadesłanych posad i ogłaszania w „Dzienniku urzędowym", oraz w prasie codziennej wykazów wolnych posad nauczycielskich i ilości sił kwalifikowanych w każdej grupie przedmiotów. Dalszy wniosek dr Janellego żąda zaciągnięcia przez zarząd główny w razie potrzeby zaliczki z funduszu żelaznego na rzecz funduszu obrotowego administracyi wydawnictw, do wysokości 20.000 kor.

Wreszcie p. Z. Turecki przedstawi wnioski Koła tarnopolskiego w sprawie uzupełnienia uchwalonych przez XXIV Walne zgromadzenie T. N. S. W „Zasad pragmatyki służbowej nauczycieli szkół średnich". Mianowicie, że nauczyciele szkół ćwiczeń przechodzą po 35 latach na emeryturę, a zastępcy nauczycieli z egzaminem wydziałowym przy seminaryach nauczycielskich, powinni być po 3 latach zadowalającej służby mianowani prowizorycznymi nauczycielami szkoły ćwiczeń.

Zakończy obrady wybór: a) siedmiu członków zarządu głównego; b) dziewięciu zastępców członków zarządu głównego (z tych 3 z poza Lwowa); c) 6 członków komisyi rewizyjnej (z tych 2 z poza Lwowa); d) 3 zastępców członków komisyi rewizyjnej (z tych 1 z poza Lwowa).

Restauracya Zamku na Wawelu.

Ostatni pobyt w Krakowie marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, związany był między innemi także ze sprawą restauracyi Zamku królewskiego na Wawelu, Na odbytem równocześnie posiedzeniu komitet restauracyi ustalił i zatwierdził dalszy program robót, które rozpoczęte zostaną i przeprowadzone będą po powrocie kierującego architekta p. Zygmunta Hendla w tempie żywszem. Zgodnie z planem ogólnym, jaki sobie zakreślił kierownik restauracyi, pierwszoplanowem zadaniem jest ustalenie ogólnych zarysów i ogólnego zewnętrznego konturu dawnej rezydencyi królów polskich. Do tego też zamierzały dotychczas podjęte prace i usiłowania. Już dziś w ogólnym rysie sylwetka Zamku zaczyna występować coraz plastyczniej.

Dopiero w drugiej połowie przedsięwzięcia, przystąpi kierownictwo restauracyi do szczegółowego rekonstruowania wnętrza Zamku i to zadanie przedstawia się jako najtrudniejsze do rozwiązania.

Wobec zupełnego niemal zatarcia śladów architektonicznych, a nadto braku wskazówek w źródłach i dokumentach, rekonstrukcya ta będzie musiała wkroczyć w dziedzinę pomysłów indywidualnych architektów polskich, musi zasilić się ich fantazyą. W tym względzie kierownictwo budowy zamierza osiągnąć cel przez rozpisanie w swoim czasie **konkursu**, do którego staną niewątpliwie najwybitniejsi przedstawiciele tej gałęzi sztuki. Nastąpi to jednak nie wcześniej, jak po zupełnem odrestaurowaniu zewnętrznej sylwety Zamku królewskiego i przylegających doń dobudowanych części architektonicznych.

Stan robót restauracyjnych na Wawelu przedstawia się w chwili obecnej w sposób następujący:

Do jesieni bieżącego roku wykonaną będzie restauracya **bramy wjazdowej** na Zamku wraz z gzymsem kamiennym i osadzeniem dawnych zdobnych bań na szczycie attyki, z czasów Augusta II. pochodzących. Wykonaną będzie następnie restauracya podworczyka między Zamkiem a katedrą. Fasada tego podworczyka mieściła okna, wychodzące z mieszkań królowej matki i żony Augusta II. W podworczyku tym dodanym będzie zdobny balkon, odpowiadający stylowi całego Zamku, przez co uzyska się połączenie na drugiem piętrze z tak zwaną basztą Sobieskiego.

Obecnie już w połowie ukończoną jest restauracya krużganków zachodniego skrzydła, do jesieni zaś ukończoną będzie kompletnie restauracya tegoż skrzydła, jako też połowy północnego skrzydła do szkarpy, dzielącej na dwie części tę część Zamku.

W południowej części krużganków ukończył p. Julian Makarewicz restauracyę fryzu pod stropem drugiego piętra nad całą w tym roku mającą być wykonaną częścią Zamku. Konstrukcya dachowa z zachowaniem wszelkich krzywizn i wysokości obecnego dachu została oddaną fabryce krakowskiej L. Zieleniewskiego i Sp. Roboty kamieniarskie, tak zwyczajne, jak i artystyczne, oddano firmie Józefa Kuleszy.

W ostatnich tygodniach ukończoną została restauracya barbakanu zamkowego, t. j. wieży obronnej od strony ul. Straszewskiego przy wejściu do katedry. Zachowano przy tej robocie wszystkie stare ciosy, wszystkie mury starej baszty utrwalono i na nowo wymurowano nową do głębokości 1 metra cegłą cienką starego formatu, jaki używanym był w XVII wieku. Górnej, brakującej części tej baszty, która zdemolowaną została za czasów austryackich po roku 1850, nie rekonstruowano wcale, mimo, że istnieją dokładne jej rysunki i plany i że odbudowanie jej jest istotnie postulatem, który powinien był być uwzględnionym. Niestety komitet restauracyi nie przyjął projektu całkowitej odbudowy baszty. Dziś świeci ona tylko swą szeroką podstawą, jako pamiątka pięknego barbakanu, który był jeszcze za pamięci poprzedniego pokolenia ozdobą Wawelu. Miejmy jednak nadzieję, że komitet budowy powróci jeszcze do tego zarzuconego projektu. Dość spojrzeć na tę basztę z wylotu ulicy Straszewskiego, aby ocenić jej ważność i charakterystyczność tła, jakie budowla ta nadawała tej części Zamku, tworząc stopniowanie gradusowe niejako trzech kondygnacyj, rozpoczętych podnóżem góry zamkowej, zcentralizowanych w barbakanie, a zakończonych wieżą zegarową katedry.

Dzięki decyzyi Wydziału krajowego zamek został trwale ubezpieczony od wszelkiego pożaru w ten sposób, że zaprowadzono sikawkę parową, sprawiono drabinę, sięgającą wyżej gzymsu głównego dachu, oraz odpowiednie aparaty do natychmiastowego gaszenia ognia. C.

Kronika.

Kraków, 12 maja.

Pankracy, Serwacy i Bonifacy. Dzisiaj, jutro i pojutrze — to trzy dni poświęcone wymienionym patronom. Niewiele osób nosi te imiona, mimo to są one popularne z tego powodu, że przypisywany im jest zwyczaj zsyłania mrozów. Rzeczywiście są to przełomowe dni wiosenne, w czasie których następuje często bardzo znaczne obniżenie się temperatury. Dzień dzisiejszy, ciepły i pogodny rozpoczął pomyślnie krytyczną trzydniówkę, która, jak się zdaje, nie przyniesie nam żadnej przykrej niespodzianki.

Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie. Na koszta obchodu rocznicy grunwaldzkiej w Krakowie, nadesłały na ręce krakowskiego magistratu w dalszym ciągu magistrat m. Wadowic 50 K, Wydział powiatowy w Nisku 50 K i zarząd Kółka rolniczego w Luboczy 6 K.

† Mieczysława Sleczkowska. Jak już donieśliśmy, umarła wczoraj w Krakowie w 61 roku życia, Mieczysława Śleczkowska, dyrektorka szkoły wydziałowej im. Mickiewicza.

Zmarła kierowniczka młodzieży, była jedną z najwybitniejszych i najzasłużeńszych osobistości na polu wychowawczem w naszem mieście. Jako nauczycielka, później jako kierowniczka szkoły wychowała i wykształciła całe zastępy młodzieży płci żeńskiej, wpajając w wychowanki swoje nietylko wiedzę, ale poczucie obowiązków obywatelskich i narodowych. W tym kierunku zdążała także literacka jej działalność. Książki przez nią wydane, jak „Wśród dziejowej zawieruchy", „Z orląt orły" „Losy polskiej sieroty", „Ksiądz Mackiewicz" i w. i. noszą piętno znajomości rzeczy i pięknie pojętej, patryotycznej idei wychowawczej.

Zaszczycona dwukrotnie zaufaniem swoich kolegów, jako delegatka nauczycielstwa do Rady szk okręgowej miejskiej, umiała wymagania władzy szkolnej pogodzić z wyrozumiałością i poczuciem ludzkości. Jako wiceprezesowa krajowego Związku nauczycieli ludowych dążyła ś. p. Śleczkowska do poprawienia bytu materyalnego nauczycielstwa i zasilenia jego kulturalnych zdobyczy. Organizowała też odczyty, pogadanki, pisała liczne artykuły.

Młodzież szkolną otaczała opieką iście macierzyńską. Z jej inicyatywy powstała przy szkole Mickiewicza ochronka, utrzymywana z funduszów „Ogniska", które gromadziła inicyatorka. Starania o reformę szkół żeńskich, o przekształcenie szkoły Mickiewicza na 5-klasową wydziałową i rozszerzenie budynku szkolnego, zajmowały ją do ostatniego tchnienia.

W obejściu uprzejma, pełna prostoty i szczerości, zdobyła sobie szacunek ogólny, a szczere przywiązanie zarówno wśród uczenic, jak wśród kolegów i koleżanek.

Trumnę jej otacza głęboki żal szerokich kół mieszkańców naszego miasta, dla którego pracowała lat blisko czterdzieści.

Pogrzeb ś. p. Śleczkowskiej odbędzie się jutro, w piatek, o godzinie 3 po południu, z domu żałoby przy ulicy Dunajewskiego l. 3.

Sprawy miejskie. Wczoraj pod przewodnictwem r. m. Beringera odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej. Sekcya zgodziła się na zakupno jednej pary koni dla zakładu czyszczenia miasta. Następnie obradowała nad wnioskami magistratu w sprawie zakupna sikawki parowej dla miejskiej straży pożarnej i rozszerzenia telegrafu pożarnego na terytoryum gmin i obszarów dworskich, przyłączonych do Krakowa. Po dłuższej dyskusyi postanowiono wezwać magistrat, aby wspólnie z delegacyą dla straży pożarnej opracował i przedłożył szczegółowe kosztorysy i plany. Z powodu ogłoszonej publicznie afiszami próby instrukcyjnej gaszenia ognia aparatem „Primus", która miała się odbyć na dziedzińcu Wawelu, zaznaczył radca miejski Dębicki Klaudyusz nietaktowne zachowanie się organu zarządu zamku wawelskiego wobec publiczności, która na tę próbę przybyła, wprowadzona w błąd publicznemi zaproszeniami. Wreszcie wybrała sekcya ze swego grona subkomitet, który ma rozpatrzeć i zbadać na miejscu sprawę dopuszcze-

---

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem".

31 (Ciąg dalszy).

Ale nie dozwolono długo Gwoździkowi być widzem widowiska. Zmieszanych a opanowanych strzelców bułgarskich i piechotę rozsypano w tyralierkę. Gwoździk ze strzaskanym, nieużytecznym karabinem dostał się znowu na linię bojową, na kukurydzane pole. Znów strzelano do nich i znowu ginęli, nie widząc nieprzyjaciela ukrytego w zaroślach, do których im strzelać kazano. Gwoździk z rozpaczą myślał o tem, aby padł obok niego który żołnierz i aby mógł pochwycić jego karabin. Leżał na ziemi, jak cel. Wszystko ludzkie zamarło w nim, owładł go nie do zniesienia lęk; był jakby kot zawiązany w worku, psom rzucony.

Ogień z zarośli słabł, snadź w przeciągu jakich dziesięciu minut zmogli niewidzialnego nieprzyjaciela, lecz lawa armat zalała ich. Nie wytrzymali.

— Nie tracić ducha! Nie tracić ducha! — krzyczał jenerał jakiś, którego Gwoździk nie znał. Ale w głosie jego czuć było, że sam ducha jeśli już nie stracił, to traci.

Zmietli się z pola w tył i Gwoździk poznał, że dostali się w olbrzymią falę cofającego się wojska.

Potem rzucono ich nagle w bok, w stronę Jeziora, już w okopy obozu, ponad druty kolczaste i wilcze doły. Tam im jeść dozwolono.

— Śliczny dzień! — mówił Krupiński — Bijemy się od nocy do zmroku prawie i nieprzyjacielaśmy nie widzieli.

— Da, da... Nie tyle się bijemy, ile nas biją...

— Wódz winien, komenda. Poco nas w te błota naprzykład gnali? Leżeliśmy psiakrew jak żaby z ośm godzin na wodzie!... Mnie już febra trzęsie...

— Panie Krupiński, pan tam nie mrucz dużo, bo na pana już i tak kapitan dobrze uwagę zwrócił — ozwał się sierżant.

— A cóż to mnie niewola służyć? Ochotnik jestem! — odpowiedział Krupiński zuchwale.

— Ochotnik, nieochotnik, skoroś pan tu raz, toś pan taki żołnierz, jak i drugi. Nikt tu pana nie prosił.

— Phi! — czmuchnął obrażony Krupiński. — A no, to proszę, niech pan powie, panie sierżant, jak pan tak wszystko wie, pocośmy w błocie leżeli?

— Był rozkaz.

— Racya fizyka! Kaśka butów niema!

Gwoździka znużenie brało. Za innymi jadł. Ale znużony był tak, że przychodziła nań obojętność. Zaczynał myśleć: niech się dzieje, co chce — — wszystko jedno — — aby ledz, spać...

Niemcy, nie Niemcy — — byle mieć wypoczynek...

Siedząc na ziemi z nowym karabinem, który mu kapral dał po jakimś zmarłym rannym, walczył ze snem... Głowa opadała mu na piersi...

Naokoło niego był gwar, w uszy dalatywały mu słowa. Nieprzyjaciel parł przed sobą armię słowiańską, podsuwał się pod obóz... Nastąpi szturm — mówiono.

Między żołnierzy wpadł jakiś oficer sztabowy konno i krzyknął: Żołnierze! Pamiętajcie! Los kilkuset milionów ludzi i kilkuset lat w waszem ręku! Od was zależy życie lub śmierć Wszechsłowiańszczyzny! Jeśli dacie się pobić, Słowiańszczyzna zginie!...

— To nas lepiej prowadźcie — ozwał się głośno Krupiński.

Ale oficer zwrócił konia i wypadł z okopu.

— Polan go przysłał — rzekł Krupiński. — Wódz naczelny w strachu.

Gwoździkowi przypomniał się Zagłoba: zginę ja i pchły moje...

Wtem rozkaz — baczność — żołnierzy pchnięto na wał.

A wraz potem rozpoczął się atak piechoty nieprzyjacielskiej na okopy.

Gwoździk leżał na brzuchu na wale i nie mierząc strzelał przed siebie w zarośla, pagórki, przylaski, skąd do obozu strzelano.

Szturm odparto.

Naokoło Gwoździka podali ranni i zabici. On dwa dni walcząc, tyle razy pod ogniem będąc, był zdrów i cały. Ufność, wiara wstąpiły mu w duszę.

— Daliśmy im pieprzu, ale wrócą — mówił Krupiński.

— Niech ta! Psiakrew! Nie boję się! — odparł Gwoździk, stawiając się tem więcej wobec tego „pana z panów", szlachcica, potomka żołnierzy...

Raz, drugi, trzeci, coraz zajadlejsi, coraz liczniejsi parli się napadający.

— Dobrze, że przynajmniej deszcz już nie leje — mruczał między trzecim a czwartym atakiem Krupiński.

— Psiakrew! Ktoby rzekł! Geometrą panie jestem z zawodu, a chybiam — rozpoczął coś, gdy nowy grad kul niemieckich posypał się na okopy.

— Z tego nic! Strzelajcie psubraty!

— Skatina! Swołocz! Wot duraki! — ryczał Kurakin.

Ale kula gwizdnęła znów tak blisko koło jego ucha, że przypadł lewem licem do ziemi, klnąc od „twoju mat" i „fryzyerom".

Gwoździk, Gwoździk — wołało coś w sumieniu Gwoździka — Mieczysławie Gwoździku, ty wiesz, że ty walczysz o wielką rzecz! O świętą rzecz! O największą, najświętszą, najdroższą rzecz na świecie! O wolność walczysz, Gwoździk, o wolność!

Tam, tam, tam — — przypomnij sobie, pamiętaj, widziałeś, znasz!: Gwoździk! Czeladniku krawiecki! Walcz jak lew! Nie ustąp kroku! Bo ostanie ci tylko sznur, żebyś się powiesił!

I ty — i wszyscy!...

To jest „wielka rzecz!"...

Gwoździk, Gwoździk! Czeladniku krawiecki! Żali ty wiesz, że karabin twój świętym jest, lufa u niego święta, każda kula święta, każda rana, każda śmierć, którą zadasz, zgłoską hymnu wolności! Żali ty to wiesz?!

Żali ty wiesz, że twój karabin to „złoty róg"?!

„Czapkę z głowy wicher zwiał" — — —

„Bez tę wiechę z pawich piór" — — —

Gwoździk! Gwoździku! Walcz jak lew! Bo zaprawdę — — —

Szturm przerwał myśl Gwoździkową. Ulewa kul zalała obóz, harczały one, gwizdały, grały w powietrzu koło uszu. Gwoździk widział z wału coraz nowe, coraz nowe gromadziły się pułki nieprzyjacielskie. Walono w nie z armat, ale i one pod osłoną armat posuwały się naprzód. Gwoździk widział, jak bomby i granaty ryły bruzdy w zastępach niemieckich. Ale one szły, szły i szły.

Coś upiornego było w tych pułkach. Szły, szły, szły i nie ubywało ich. Bruzdy zstępowały się, kule słowiańskie padały wściekłe, ale bezsilne. Nie wstrzymywały pochodu.

— Drang nach Osten! — wołał Krupiński.

A Niemcy szli.

Gwoździkowi się zdawało, że idą wszyscy, ilu ich jest, że za temi pułkami ukażą się żony, dzieci, domy, stada...

— Da... Wieluż ich tam jest?! — wrzeszczał Wasyl Iwanowicz. — Po Sybir by zalali!...

Oni zaś szli i zapadli w teren oblężniczy.

Mrok spływał.

W Gwoździku znów się odezwała dusza. Leciał on nad Drinę instynktem porwany, nieświadomą siłą pchnięty, tu dopiero, teraz, w drugim dniu bitwy, pod wieczór, w mroku zapadającym ujrzał jasno, wyraźnie, po co tu przyszedł. I wydało mu się, że skrzydła mu u ramion rosną... I ujrzał pana Longina Podbipiętę, pod którego nogami „była kupa ciał drgających"...

I usłyszał bęben warczący i głos księdza Kamińskiego, „który w Chreptowie bywał":

„Panie pułkowniku Wołodyjowski!"...

W uniesieniu, w odurzeniu głowy, nabijał, rzucał kolbę ku twarzy, pociągał cyngiel...

Kimżem jest?! Kimżem jest?! — huczało mu w uszach.

Wydało mu się, że coś olbrzymiego pakuje mu się w głowę, rozwidnia w niej, goreje. Czuł, jakby mądrość jakaś wstępowała w niego, mądrość bratnich stu milionów ludzi, mądrość, która od tysięcy lat na niezmiernej przestrzeni ziemi leży, rozesłana po niej, jak wilgoć ziemna...

— Ty, krawczyk! Co ty masz taką minę, jakbyś się tabliczki mnożenia uczył? — ozwał się doń w krótkiej przerwie osłabnięcia ataku Krupiński. (C. d. n.)

nia przechodu z nowo otworzonej ulicy w Półwsiu na błonia miejskie.

Sprawy sanitarne. Wczorajszą notatkę z posiedzenia komisyi sanitarnej należy uzupełnić w tym kierunku, że jeden z jej członków zawiadomił komisyę nie o tyfusie w Ojcowie, lecz domagał się sprawdzenia wiadomości jemu udzielonej, czy rzeczywiście w okolicy tamtejszej tyfus plamisty panuje.

Z teatru miejskiego. W sobotę bieżącą na afiszu teatru miejskiego spotkają się nazwiska dwóch wielkich autorów świata: Anatola France'a i Marka Twain'a. Anatol France, autor znakomitych powieści i niemniej cennych studyów historycznych, napisał przed dwoma laty pełną niezwykłego, a wytwornego humoru krotochwilę pod tytułem: „Komedya, o człowieku, ktory poślubił niemowlę". Krotochwila ta w świecie literackim i teatralnym Francyi przyjęta była jako niezwykłe wydarzenie artystyczne. — Obok utworu France'a, teatr miejski daje „Komedyę o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"; — autorem jej jest zmarły niedawno sławny humorysta amerykański Mark Twain. Nazwisko Twain'a daje rękojmię wyjątkowo wesołych sytuacyj krotochwili. Przeróbkę sceniczną z utworu Marka Twain'a uskutecznił Timmorg.

Teatr ludowy w Parku Krakowskim. Typ złodziei w „wyższym stylu", około których obraca się cała akcya operetki p. n. „Wesoła para" daje liczne i bardzo komiczne sytuacye. Piękna muzyka kompozytorska takiej miary jak Ziehrer, ilustrująca całą operetkę, daje sposobność dłuższego powodzenia na deskach sceny letniej. Dziś więc znowu „Wesoła para". W piątek „Jadzia do wszystkiego", w której rolę Brunna gra z wielkim humorem p. Poleński. „Ach! ta wiosna" (Figle wiosenne) będą wznowione w sobotę.

Ze sfer lekarskich. „Przegląd lekarski" donosi, że w tych dniach odbyło się posiedzenie polskiego komitetu dla międzynarodowych zjazdów lekarskich, przy udziale lekarzy ze wszystkich naszych dzielnic. Uchwalono, aby komitet zmienić w stałą instytucyę, która zajmowałaby się stosunkiem polskich lekarzy do słowiańskich. Zaznaczono, że działalność komitetu słowiańskiego powinna mieć cechy akcyi naukowej z zupełnem wykluczeniem polityki; pod tym tylko warunkiem lekarze polscy mogą wziąć udział w zjeździe w Sofii. Wreszcie uchwalono dążyć do reorganizacyi międzynarodowych zjazdów w tym kierunku, aby opierały się one na komitetach Tow. lekarskich, a nie ulegały wpływom urzędowych czynników.

Krakowskie Tow. Techniczne ogłasza, że w piątek dnia 13 maja o godzinie 7 wieczorem odbędzie się odczyt p. Zimmermanna pod tytułem „Rozwój turbin parowych" w lokalu własnym przy ulicy Straszewskiego l. 28, II p.

Z uniwersytetu. P. Józef Turyn, auskultat sądowy, rodem ze Szczurowy w Galicyi, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień dra praw.

Wystawa prac amatorskich personalu kolejowego otwartą będzie w dniu 14 b. m. w sali krakowskiego Tow. Strzeleckiego i potrwa do 31 b. m. włącznie. Na wystawę tę nadesłano już przeszło 600 przedmiotów z dziedziny malarstwa, rzeźby, fotografii, przemysłu, wynalazków i t. d. Komitet urzędników kolejowych, na którego czele stoi r. dw. Zborowski, zwraca się z prośbą do ogółu mieszkańców miasta o poparcie celów wystawy. Otwarcie wystawy w sobotę dnia 14 b. m. poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godz. 9 rano w kościele św. Floryana, poczem nastąpi o godz. 11 przed południem otwarcie wystawy z udziałem chóru i orkiestry urzędników dyrekcyi kolejowej. Wystawa otwartą będzie codziennie od godz. 9 rano do godz. 7 wieczór. Wstęp dla dorosłych 40 hal. W dniu otwarcia wstęp na salę 1 K od osoby. Dochód przeznaczony w całości na kolonie wakacyjne dla dziatwy kolejowej.

Wzlot aeroplanu Bleriota w Krakowie odbędzie się, jak nam komunikują, w sobotę 14 b. m. o godzinie 6 po południu.

Pożar w fabryce cygar. Dzisiaj po godz. 2 w nocy na strychach krakowskiej fabryki cygar przy ul. Czarnowiejskiej wybuchł pożar z nieznanej przyczyny. Płomienie ogarnęły wkrótce nagromadzono tam zwoje bibuły do tutek papierosowych i przerzuciły się na wiązadła dachowe. Pożar spostrzegł pierwszy nocny stróż fabryki Görtz, który pobudził szybko personal fabryczny i zaalarmował telefonicznie strażnicę pożarną.

Na miejsce pożaru przybyły też natychmiast dwa plutony miejskiej straży pożarnej pod kierunkiem naczelnika p. Feliksa Nowotnego i brandmistrzów, które po przeszło godzinnej akcyi ratunkowej ugasiły pożar. Przy pożarze z ramienia dyrekcyi policyi obecnym był komisarz policyi p. Rudolf Krupiński, który na miejscu przeprowadził dochodzenia co do przyczyny pożaru. Szkoda pożaru, wynikłego prawdopodobnie z powodu porzucenia niedogaszonej zapałki, jest dość znaczną.

Strajk kamieniarzy na Wawelu. W dniu 9 b. m. wybuchł wśród robotników kamieniarskich, pracujących przy restauracyi Wawelu, strajk. Kamieniarze zażądali podwyższenia wynagrodzenia dziennego. Ponieważ Wydział krajowy nad żądaniem tem przeszedł do porządku dziennego, z uwagi, że jest to już trzecie żądanie podwyżki ze strony tych robotników od czasu rozpoczęcia restauracyi, kamieniarze za namową agitatorów socyalistycznych porzucili pracę. Stało się to właśnie w dniu, w którym marszałek krajowy hr. Badeni przybył celem zwiedzenia postępów robót restauracyjnych na Wawelu.

Z kraju.

Chrzanów, 11 maja. (Wybory do Rady powiatowej). Namiestnictwo rozpisało wybory do Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim. Wybory odbędą się w grupie gmin wiejskich 15 czerwca, w grupie gmin miejskich 16 czerwca, w grupie najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu 17 czerwca, w grupie większych posiadłości 21 czerwca. Grupa większych posiadłości wybierze 6, wiejskich 6, miast 6, a najwyżej opodatkowanych i handlu 8 członków.

Cieszyn, 10 maja. (Rocznica 3 Maja. — Miłosne samobójstwo.) Wiekopomną rocznicę konstytucyi 3 Maja urządziło Towarzystwo Koło Macierzy szkolnej dnia 5 maja b. r. uroczystym wieczorkiem w sali Domu narodowego. Słowo wstępne wypowiedział p. Stein, dyrektor gimnazyum T. S. L. z Białej. Przemówienie to nader głębokie wywarło wrażenie na obecnych i bez wątpienia było głównym momentem uroczystego obchodu. W części koncertowej na pierwszy plan wysunęło się solo p. Dyboskiej, uczennicy prof. Bandrowskiego. Znana u nas z poprzednich występów, po raz pierwszy po dłuższej przerwie, spowodowanej studyami, w pieśniach Noskowskiego i Niewiadomskiego wykazała nadzwyczajne postępy i rzec można, zadziwiła swym nadzwyczajnym talentem i nador dźwięcznym a miłym głosem licznie zgromadzoną publiczność, która nie szczędziła koncertantce wymów szczerego uznania i podziękowania.

Występ polskiego Tow. śpiewackiego zaprodukował zupełnie dobrze, obok innych, Schumanna „Marzenie" i Moniuszki „U naszego pana".

Ze szkół „Macierzy" obchodziły rocznicę 3 Maja szkoły w Ostrawie Polskiej i Cieszynie. Na program tej szkolnej uroczystości złożyły się: słowo wstępne, deklamacye i śpiewy narodowe.

Przed kilku dniami targnął się na życie uczeń tutejszego gimnazyum polskiego, klasy V, niejaki Pawlas. Powodem miał być podobno rozstrój umysłowy, a nie, jak ogłosiły niektóre pisma inne powody. Młody bowiem umysł, nie pozbawiony zdolności, nie był w stanie zrozumieć utworów filozofów tej miary, jak Nietsche i in., które dostały się za wcześnie do rąk jego i wywołały zaburzenia w umyśle, które objawiały się już dawniej nienormalnem zachowaniem się jego. Kula rewolwerowa utkwiła w kości czołowej; od kilku dni denat pozostaje w szpitalu tutejszym, pod obserwacyą lekarską i nic wiadomo, jak się skończy nieszczęśliwy krok tego młodzieńca, który budził lepsze nadzieje.

Tarnów, 11 maja. (Kurs ogrodnictwa. — Koncert).

Praktyczny kurs ogrodnictwa dla nauczycieli szkół ludowych, urządzony staraniem Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie, rozpoczął się w dniach ostatnich. Uczestników, przybyłych z 18 okręgów szkolnych, powitał dr M. Gałecki, poczem nastąpiły wykłady. Nauka obejmuje teoryę i ćwiczenia praktyczne. Prelegentami na kursie są pp.: W. Maciaszek, dyrektor szkoły ogrodniczej, i profesor Kozłowski.

Dnia 12 bm. odbędzie się w sali „Sokoła" koncert, z którego dochód będzie przeznaczony na Towarzystwo Opieki uczniów szkół średnich. Atrakcyą wieczoru będzie odegranie jednoaktówki pod tytułem: „Wieczór dziewiczy". Tarnowska publiczność ma sposobność powiększenia finansowych zasobów Towarzystwa, którego celem jest wspieranie biednej młodzieży. *Lambda.*

Szkoły w powiecie żywieckim. Z Żywca piszą nam: Po koniec roku 1908 powiat żywiecki zajmował czwarte od szarego końca miejsce pomiędzy temi galicyjskiemi powiatami, które miały najmniejszą liczbę szkół ludowych, a największą liczbę gmin bez szkół. Był to okręg szkół pokątnych, którémi ludność wiejska, emigrująca corocznie na roboty rolne do Prus, radziła sobie w biedzie swego analfabetyzmu. Od stycznia r. 1909 zorganizowano w powiecie żywieckim 24 szkół ludowych dla 26 gmin.

Powiat liczy 70 gmin i ma obecnie 75 szkół ludowych, z tego 73 pospolitych, 1 wydziałową i 1 prywatną im. Hirscha. Od stycznia 1909 otrzymał powiat na budowę szkół 159.400 K z krajowego funduszu szkolnego. Przyznać się godzi, że działalność urzędującego od stycznia 1909 r. inspektora szkolnego okręgowego, w tym właśnie najbardziej poprzednio zaniedbanym kierunku, jest energiczna i zdążająca do usunięcia dawnego marazmu.

Zakopane, 10 maja. (Ukonstytuowanie Rady gminnej). Na wezwanie starostwa zwołał p. J. Mieloch, jako najstarszy asesor, 4 b. m. posiedzenie celem wyboru zwierzchności gminnej. Naczelnikiem gminy obrano p. Józefa Curusia, zastępcą naczelnika p. Wojciecha Roja, drugim zastępcą p. Jana Mielocha. W miejsce p. J. Curusia został asesorem dr Józef Żychoń.

Gorlice, 8 maja. (Przedstawienie amatorskie. — Trzeci maj. — O park miejski.) „Kółko miłośników sceny" wystawiło w niedzielę, 1 b. m., komedyę Bałuckiego „Klub kawalerów" w szczelnie zapełnionej publicznością sali „Sokoła". Bardzo inteligentnie wyreżyserowaną sztukę odegrano z werwą i temperamentem, a zwłaszcza główne role kobiece znalazły dobrą interpretacyę. Całość przedstawienia wywarła jak najlepsze wrażenie.

Uroczysty obchód ku uczczeniu konstytucyi 3-go maja odbył się we czwartek dnia, 5 b. m., staraniem połączonych polskich towarzystw w Gorlicach. Po uroczystem nabożeństwie w kościele, uświetnionem śpiewem chóru gimnazyalnego oraz duetem wokalnym, udano się w pochodzie do sali „Sokoła" na uroczysty poranek, urządzony siłami T. S. L. za wstępem bezpłatnym. „Sokół" zaś urządził wieczór muzykalno-wokalny z nader obfitym programem, wypełnionym w lwiej części przez pp. Skowrońskiego i Daneckiego, jako kierowników chóru, a nadto grą solową p. Daneckiego z akompaniamentem fortepianu. Słowo wstępne wygłosił z ramienia wydziału „Sokoła" p. Wacławowicz. Nader miłą niespodziankę sprawił publiczności chór seminarzystek pod kierunkiem p. Skowrońskiego.

Nadzwyczaj oryginalnie odbyło się odsłonięcie pomnika Słowackiego w parku miejskim. Mianowicie bez szumnych zapowiedzi i afiszów, bez całego szablonowego aparatu przemówień i fajerwerków, lecz cicho, milcząco, niemal ukradkiem, wycięto jedną całą aleję najpiękniejszą w parku i odsłonięto w ten sposób widok na ścieżkę, prowadzącą do cichego, czarującego ustronia, zwanego dawniej „świątynią marzeń nieokreślonych". Obecnie za pomocą palików i drutów ustronie to zostało ściśle określone, dla nadania zaś marzeniom z amatorstwa zdecydowanego charakteru, ustawiono tam pomniczek słusznie nazwany skromnym, lecz niesłusznie bezpretensyonalnym. Wycięcie bowiem całej alei bez niczyjej aprobaty, a przedewszystkiem bez racyonalnej potrzeby, jedynie na karb pretensyonalności projektodawców bezpretensyonalnego pomnika położyć można. Proces „odsłaniania pomnika" jeszcze się nie skończył; owszem, mówią u nas ogólnie z przerażeniem, jakobyśmy dotychczas mieli dopiero „próbkę bez wartości" tego, co w danym kierunku jeszcze nastąpić może. Przeto nie od rzeczy będzie wystosowanie tą drogą apelu do wszystkich miłośników parku naszego, a przedewszystkiem do miarodajnych czynników w magistracie, Radzie miejskiej i Towarzystwie upiększenia miasta, aby energicznie zaprotestowały przeciw samowolnej gospodarce jednostek i raz wreszcie kres położyły temu sportowi ubierania lasku sokolskiego w „angielskie wąsy". Do niedawna lasek był jedynem miejscem, gdzie z oblicza malkontentów gorlickich wszelakiego autoramentu, znikał grymas niezadowolenia, obecnie zaś park stanowi to miejsce, które najpogodniejsze usposobienie zdoła zamącić wrażeniem niesmaku i obawy o przyszłość parku. Sprawę tu poruszoną polecamy gorąco uwadze szerokiej publiczności naszego miasta.

Rzeszów, 11 maja. (Budowa elektrowni). W dniu 4 b. m. upłynął termin nadsyłania ofert na budowę miejskiej elektrowni, która musi stanąć już w najbliższym czasie, a to ze względu na zawartą umowę kolei z gminą. Ofert nadesłano 17. Jak twierdzą kilka firm pruskich ubiega się też o uzyskanie tej budowy, co wywołuje żywe zainteresowanie się opinii publicznej tą sprawą. Przed kilku dniami otrzymali tutejsi radni jakoteż i magistrat propozycyę ze strony przedstawiciela największej w monarchii fabryki elektrotechnicznej „Ganz", który w imieniu powyższej firmy chce zawrzeć z gminą kontrakt dzierżawy co do prowadzenia elektrowni.

Ropczyce, 8 maja. (Wieczór patryotyczny.) Dnia 5 maja urządził „Sokół" tutejszy uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy konstytucyi 3 maja. W wieczorku, oprócz sil miejscowych, wzięli udział pp.: Gnoiński z Tuchowa i Niedzielski ze Lwowa. Chór „Sokoła" pod kierownictwem druha Bienia, wykonał udatnie „Wieniec pieśni polskich" Galla. To samo można powiedzieć o orkiestrze amatorskiej. P. Gnoiński, jako skrzypek, wykazał w grze swojej znaczny zasób techniki; p. Niedzielski odśpiewał szereg pieśni z brawurą. Oklaskiwano go też rzęsiście, co spowodowało, że musiał śpiewać nad program. Pani Kleinmannowa wystąpiła u nas po raz pierwszy. Piękny, metaliczny i o szerokiej skali głos, cechuje tę artystkę-amatorkę. Niemałe wrażenie wywarła deklamacya „Koncertu Jankiela" z towarzyszeniem fortepianu. P. Niedzielskiemu akompaniowała p. Tustanowska dyskretnie, sama zaś odegrała na fortepianie kilka utworów bardzo ładnie. Publiczności zgromadziło się wiele. Szkoda tylko, że słota przeszkodziła w przybyciu gości z okolicy. Czysty dochód z wieczorku przeznaczono na pokrycie kosztów zlotu grunwaldzkiego.

Radłów, 10 maja. Urządzeniem obchodu rocznicy konstytucyi 3 maja, który odbył się 8 b. m., zajął się, jak co roku, „Sokół". Program składał się z pochodu do kościoła druhów umundurowanych przy współudziale miejscowej ochotniczej straży pożarnej i jej orkiestry. Podczas nabożeństwa śpiewał mieszany chór sokoli pod batutą dra Winiarskiego. Po południu miał odczyt o pamiętnych dniach majowych wobec szczupłej niestety garstki słuchaczow, naczelnik miejscowej poczty, druh Daniec.

Przebieg obchodu, w którym prócz sokołów i straży pożarnej, ludność miejscowa prawie zupełnie nie uczestniczyła, o programie uboższym niż w latach poprzednich (zapomniano o iluminacyi kartkowej, przemowie do ludu, jako też zaniechano urządzenia uroczystego wieczorku patryotycznego), był znamiennym nie tylko dla tutejszych stosunków ogólno lokalnych, lecz także wyrazem zastoju, jaki zapanował na dobre w roku bieżącym w agendach oddziału sceniczno-śpiewackiego tutejszego gniazda, dzięki notorycznemu uchylaniu się od udziału w urządzaniu przedstawień druhów, posiadających wszelkie kwalifikacye do występów scenicznych. Nie miejsce może przedstawiać tutaj szczegóły niezwykłych w tutejszym gnieździe stosunków, zauważyć jednak należy, że takie traktowanie zadań sokolich wywiera wpływ deprawujący na pełne zapału i dobrych chęci umysły druhów młodych, a nadto tego rodzaju bierny opór i przeciwdziałanie tak żywotnej akcyi, pozbawiając Tow. dochodów i moralnego znaczenia, paraliżuje w wysokim stopniu jego rozwój. Niepodobna także przemilczeć o tem, że „Sokół" nie zdobył się przez cały niemal czteroletni okres swego isnienia na zaprenumerowanie odpowiednich czasopism, w staraniach zaś o założenie biblioteki poprzestano na wydaniu odezwy do druhów, wzywającej do ofiar w książkach, która wobec znanej zresztą okoliczności, że druhowie tutejsi nie obfitują w księgozbiory, minęła bez echa. Stosunki te domagają się jak najrychlejszej sanacyi.

Kamionka, 10 maja. (Śmierć w płomieniach. — Pożar folwarku). Dnia 7 b. m. w południe wybuchł wielki pożar w Zabawie koło Suszna. Spalił się folwark Kraińskiego, 6 gospodarstw włościańskich, składających się z kilkunastu budynków, przyczem znalazł śmierć w płomieniach gospodarz Hryć Reszytarski, który podczas ratowania bydła ze stajni został zasypany palącym się dachem.

Pożar wznieciły dzieci, podpalając nieostrożnie nagromadzoną na podwórzu Reszytarskiego słomę. Zajęły się budynki folwarczne i dwór. We dworze miał Kraiński około pięć tysięcy koron gotówki, która się spaliła. Ratunek był bardzo utrudniony, gdyż we dworze było około 150 naboi ostrych, które z gorąca co chwila eksplodowały, zagrażając życiu ratujących.

Budynki folwarczne i 2 gospodarstwa włościańskie były ubezpieczone w krakowskiem Towarzystwie, reszta w „Dniestrze". Szkoda wyniesie kilkadziesiąt tysięcy koron, spaliły się bowiem znaczne zapasy zboża i inwentarza na folwarku.

Stanisławów, 10 maja. (Ze sfer górniczych).— W dniu 7 maja odbyło się zgromadzenie Koła stanisławowskiego Związku polskich górników i hutników. Przybyli reprezentanci wszystkich większych kopalń w okręgu górniczym stanisławowskim: z Dźwiniacza, Staruni, Dżurowa, Rożnowa, Bitkowa, Kałusza, Łanczyna. W zgromadzeniu wzięli bardzo żywy udział nie tylko górnicy z wyższem wykształceniem technicznem lecz i sztygarzy. — Obrady, którym przewodniczył radca górniczy p. Marcin Szwabowicz dotyczyły głównie oprócz spraw organizacyjnych Koła, udziału Koła stanisławowskiego w II zjeździe P. G. i H. we Lwowie. Delegat Związku radca górniczy p. Kamiński zdawał szczegółową relacyę z akcyi dotychczasowej komitetu wykonawczego II zjazdu. Koło postanowiło zawezwać wszystkich wybitnych reprezentantów przemysłu górniczego i hutniczego do wzięcia udziału w II zjeździe. Członek Koła p. Majewski zgłosił na zjazd odczyt, który ze względu na ważność i aktualność sprawy duże obudzi zajęcie: „O złożach soli potasowych". Ażeby na zjazd dać również obraz wytwórczości górniczo-hutniczej w całym okręgu, postanowiono zestawić pracę zbiorową o kopalniach, terenach i zdobyciu płodów górniczych wraz dotyczącemi wykazami statystycznemi, wykresami i mapą poglądową. Opis taki szczegółowy, dokładny, zestawiony przez kierowników kopalń ludzi zawodowych i doskonale z miejscowemi stosunkami zaznajomionych, stać się może znamienitym materyałem, którego tak nam jeszcze brakuje. Zakończono obrady gorącym apelem do wszystkich kolegów zawodowych, którzy do Koła jeszcze nie należą, aby się w poczuciu obowiązku wspólnej pracy na polu przemysłu górniczego i hutniczego co rychlej do Koła wpisali.

Następne zebranie Koła Stanisławowskiego odbędzie się w dniu 4 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący Koła radca górniczy i naczelnik urzędu górniczego okręgowego w Stanisławowie p. Marcin Szwabowicz.

Operetka poznańska w Galicyi. Piszą nam z Poznania. Dyrektor teatru w Poznaniu, p. Andrzej Lelewicz, po ukończeniu sezonu d. 16 b. m. wyjeżdża 18 b. m. na objazd całego szeregu miast do Galicyi. Zabiera z sobą najlepsze siły operetkowe, doskonale wyćwiczone chóry oraz orkiestrę, która pod batutą kapelmistrzów Lehrera i Eichstaedta ogólnem cieszy się w Poznaniu powodzeniem. Obok dramatu, którego poziom w drugim roku działalności podniósł się znacznie, zwłaszcza w zakresie sztuki rodzimej, opera i operetka w świetnie zgranym swym zespole zapełnioną miały stale w Poznaniu widownię.

Policya pruska nie pozwala na całoroczny pobyt aktorów polskich w granicach Niemiec. Wobec tego wybiera się trupa poznańska do gościnniejszej Galicyi, gdzie rozpoczyna przedstawienia swe 21 b. m. w Tarnowie, a kończy w drugiej połowie sierpnia w Zakopanem. Operetka poznańska zwiedzi następujące jeszcze miejscowości: Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Złoczów, Brody, Tarnopol, Brzeżany, Stanisławów, Kołomyję, Lwów, Stryj, Sambor, Sanok, Krosno, Jasło i Nowy Sącz.

Życzyć jej należy zupełnego powodzenia, na co w całej pełni zasługuje.

Ze świata.

Pop mordercą. „Kuryer Poranny" donosi: We wsi pod Mozyrem, gub. mińskiej, pop zarznął swego sługę, który miał uzbieranych 200 rubli, poczem trupa podrzucił do stajni żyda, obok mieszkającego. Jeden z woźniców znalazł zwłoki w nocy. Policya aresztowała żyda i woźnicę. Nazajutrz dwóch chłopów zgłosiło się do komisarza z oświadczeniem, że jeśli nie ukarze ich za kradzież, złożą ważne zeznanie. Otrzymawszy obietnicę, opowiedzieli, że co noc kradli kartofle w piwnicy popa. Owej zaś nocy duchowny jeszcze nie spał, więc czatowali poza płotem i wtedy widzieli, jak pop niósł zwłoki, a żona jego ukrywała odzież zabitego.

Policya udała się zaraz do popa i znalazła tam pokrwawione ubranie. Popa i jego żonę uwięziono.

„Rodak z Galicyi". W Altenessen w Westfalii odbyła się w listopadzie uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego polskiego Towarzystwa różańcowego. Uroczystość ta z przemowami polskiemi odbyła się przy zamkniętych drzwiach, ponieważ nowa pruska ustawa o stowarzyszeniach, jak wiadomo, na publiczne przemowy polskie w okręgach, liczących mniej niż 60 procent ludności polskiej, nie pozwala. Aby uzyskać wstęp na salę komisarz pruskiej policyi politycznej przedstawił się zarządowi Towarzystwa jako „świeżo przybyły rodak z Galicyi i gorący patryota polski". Nieostrożni wpuścili go na salę i zarząd Towarzystwa zapłacić teraz musi grzywnę za niedozwolone urządzanie polskich zgromadzeń.

Umorzenie śledztwa. Piszą nam z Wiednia: W grudniu z. r. aresztowano w Wiedniu Polaka, p. Jana Dembowskiego, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz dwóch ościennych mocarstw, który, jako porucznik ułanów, miał zdradzać ważne tajemnice wojskowe. Sąd karny wdrożył śledztwo wstępne. Jan Dębowski był wprawdzie porucznikiem 5 pułku ułanów, jednak jeszcze w lipcu 1906 złożył stopień oficerski, wystąpił z wojska i wyjechał do Francyi. Po powrocie do zdrowia osiadł w Wiedniu, z końcem r. 1908 złożył egzamin w akademii oryentalnej, poczem zabrał się do drugiego, pragnąc poświęcić się służbie w ambasadzie. Podczas pobytu w Wiedniu poznał się z dwoma panami, z których jeden uchodził za pensyonowanego porucznika dragonów, drugi za kapitalistę. Dembowski spostrzegł, że są to ludzie nieuczciwi, więc się od nich odsunął. W kwietniu 1909 wytoczono owym dwom panom proces o 27 oszustw. Wśród świadków powołano i Dembowskiego, który zeznał dla nich obciążająco. Tem się im naraził. Gdy karę swoją odcierpieli, wnieśli przeciw niemu oskarżenie o szpiegostwo. Pod tem oskarżeniem pozostawał Dembowski przez cztery miesiące. Liczni świadkowie stwierdzili niewinność Dembowskiego. Sąd krajowy karny w Wiedniu umorzył 29 kwietnia śledztwo wstępne, wytoczone p. Dembowskiemu i stwierdził, że niema podstawy do dalszych przeciw p. Dembowskiemu kroków sądowych. Dnia 30 kwietnia p. Dembowski (jak już doniósł dziennik nasz — przyp. red.) został wypuszczony na wolność.

Zawieszenie strajku lekarzy. Pod przewodnictwem starosty w St. Pölten odbyły się rokowania ze strajkującymi lekarzami powiatowych kas dla chorych robotników. Lekarze zgodzili się do 1 sierpnia pełnić obowiązki na dotychczasowych warunkach, a tymczasem rokowania w sprawie mającego się zawrzeć nowego kontraktu, odbywać się będą w Wiedniu pomiędzy państwową komisyą kas dla chorych a centralną organizacyą lekarzy. Skargi, wniesione przeciwko lekarzom, zostaną cofnięte.

Napad na posła chorwackiego. Nowo wybrany poseł z Brodu w Chorwacyi, Dr Hinkovič, jeden z głównych obrońców w wielkoserbskim procesie o zdradę stanu, był wczoraj w Zagrzebiu przedmiotem gorących owacyj, jakie mu wyprawiły na dworcu kolejowym zgromadzone na jego powitanie tłumy. Po mowach powitalnych na dworcu, olbrzymi tłum odprowadził posła Hinkoviča do jego mieszkania. W chwili jednak, gdy pochód skierowywał się z dworca ku miastu, młoda jakaś dziewczyna wyrwała się z tłumu i poczęła posła okładać parasolką. Tłum w jednej chwili rzucił się na nią i obił ją. Policya musiała dobyć szabel, aby obronić sprawczynię przed zajadłością tłumu. Sprawczyni napadu nazywa się Angela Pudija, ma lat 20 i jest pracownicą jednej z tamtejszych drukarń.

Gdy Dr Hinkovic pojawił się w kilka godzin po zajściu w Sejmie, posłowie przyjęli go owacyjnemi okrzykami.

Tytoń powodem śmierci króla Edwarda: „British Medical Journal" obok tygodnika „Lancet" najpoważniejsze w Anglii wydawnictwo lekarskie, pisze z powodu śmierci Edwarda: „Król cieszył się bardzo silnym organizmem, ale od wstąpienia na tron nie miał ani jednego dnia rzeczywistego wypoczynku. Bez przerwy wypełniał wszystkie towarzyskie i polityczne obowiązki swojego wysokiego stanowiska. Bezpośrednią przyczyną jego śmierci był udar serca, spowodowany złem krążeniem krwi, które znowu zostało wywołane nadmiernem paleniem cygar. Król palił wielkie i silne cygara, osobno dla niego wyrabiane.

Dar Grunwaldzki. De administracyi „N. Reformy" nadesłali: Tow. zaliczkowe w Radłowie 100 kor., szkoła dramatyczna Michała Przybyłowicza z przedstawienia danego dnia 8 maja 10 kor.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych słuchaczów praw Aleksandra Władysława Tymkowicz-Czajkowskiego i Józefa Kazimierza Wiszniewskiego praktykantami kónceptowymi w dyrekcyi poczt we Lwowie.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało komisarzy straży skarbowej I klasy: Jana Forostynę, St. Boro, M. Gutowskiego i J. Stanisławskiego starszymi komisarzami straży skarbowej II klasy w IX klasie rangi; komisarzy straży skarbowej II klasy A. Wandycza, J. Kotowicza, K. Brücknera, A. Osobliwego, Euz. Franza i K. Siedzińskiego komisarzami straży skarbowej I klasy w X klasie rangi, a komisarza straży skarbowej II klasy L. Sklenarza prowizorycznym komisarzem straży skarbowej I klasy.

Z kalendarza. We czwartek 12 maja: Pankracego i Nereusza m.; w piątek 13 maja: Serwacego b. w.; w sobotę 14 maja: Bonifacego m. i Justyna.

Wschód słońca dn. 13 maja o godzinie 3 m. 59, zachód o godz. 7 m. 13; długość dnia godz. 15 m. 14.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 11 maja termometr doszedł od + 10·2 do + 23·2 C.; barometr podnosił się.

Dnia 12 maja o godzinie 7 rano stan barometru 742·? mm., termometru 15·2 C.; wiatr wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Wesele".
W piątek: „Koncert".
W sobotę: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" Anatola France". „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" Marka Twaina.
W niedzielę po południu: „Komedya omyłek"; wieczór: „Zaczarowane koło".
W poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Balldyna".

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim

We czwartek: „Wesoła para".
W piątek: „Jadzia do wszystkiego".
W sobotę: „Ach! ta wiosna!"

Dział ekonomiczny.

✂ **Ceny mąki notowane w Hali zbożowej w Krakowie.** Z powodu wielkich trudności technicznych w wypośrodkowaniu cen dla mąki niestałego typu, ograniczyła się Hala zbożowa, z dniem 8 kwietnia 1910, w swoich oficyalnych notowaniach, do podawania cen tylko za mąkę galicyjską i krakowskiego okręgu stałego typu.

✂ **Komisye rachunkowe Rady nadzorczej „Wisły"**, ludowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ukończyły swe prace przed posiedzeniem pełnej Rady nadzorczej, które się odbędzie dnia 21 maja b. r., o godzinie 9 rano. I Walne zgromadzenie delegatów „Wisły" odbędzie się tego samego dnia, o godz. 4 po południu, w sali Rady powiatowej w Krakowie, przy ul. Pijarskiej.

✂ **Tow. akcyjne zakładów dra Chramca.** — Z Zakopanego donoszą nam: Ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek namiestnictwa udzieliło koncesyi na Towarzystwo akcyjne dla zakładu dra Chramca pod firmą: „Zakład wodoleczniczy dra A. Chramca w Zakopanem T. A." z kapitałem zakładowym dwa miliony koron.

Założycielami tego towarzystwa są: Bank krajowy, krakowska filia Wiedeńskiego banku związkowego i oboje pp. Chramcowie, dotychczasowi właściciele zakładu. Cena akcyi wynosi 200 koron. — Dr Chramiec, względnie Towarzystwo akcyjne, zdobywa tym sposobem kapitał celem rozszerzenia zakładu na wielką skalę. Przedewszystkiem ma się zaraz budować wielki dom mieszkalny, murowany, o 100 pokojach, z wielkim nowoczesnym komfortem. Następnie ma powstać dom zdrojowy, nietylko dla gości zakładowych, lecz także dla wszystkich kuracyuszów zakopańskich. — Wskutek tej nowej organizacyi każdy miłośnik Zakopanego ma możność przyczynienia się do jego podniesienia i stania się rzeczywistym uczestnikiem jego rozwoju. Nie wątpimy, że wobec zainteresowania się sprawą tą ogółu i wobec znanej renomy zakładu wszystkie akcye pozostaną w polskich rękach po ogłoszeniu subskrypcyi. — W ten sposób, na wzór niemal wszystkich wielkich zdrojowisk zagranicznych, może sobie polskie społeczeństwo stworzyć w Zakopanem własne i wspaniałe schronienie nietylko dla kuracyi, lecz także dla rozrywki i wypoczynku.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 maja.

Na „Wystawę powszechną" we Lwowie nadeszło do tej pory zgłoszeń na przeszło 1000 dzieł; nadspodziewany udział w wystawie bierze Kraków i Warszawa, jak również wszyscy wybitniejsi artyści, mieszkający zagranicą. Atrakcyą a poniekąd sensacyą wystawy będzie olbrzymich rozmiarów (10 m. ✂ 5½ m.) płótno znanego zaszczytnie artysty, Wierusza Kowalskiego, p. t. „Napad wilków". Zupełnie nowe dzieła, dotychczas nigdzie nie wystawiane, przesyłają: Axentowicz, Malczewski, Kossak, Mehoffer, Boznańska, Fałat, Weiss, Pochwalski, Chełmoński, Radziejowski, Żelechowski, Glicensztajn, Czarnowski, Augustynowicz, Rozwadowski, Dunikowski i t. d. W tych dniach pojawi się na ulicach główniejszych miast galicyjskich afisz, projektowany przez prof. Mehoffera.

Budżet m. Lwowa na rok 1910, nad którym Rada miasta rozpoczęła wczoraj obrady, jest, wedle ostatecznych zestawień następujący: rozchody zwyczajne koron 7.600.249, przychody zwyczajne kor. 7,606.207, wobec czego spodziewana nadwyżka wynosi koron 5.958; — wydatki nadzwyczajne koron 117.000. dochody nadzw. w tej samej wysokości. — W sześcioletnim okresie wzrastał budżet miasta corocznie o kwotę około pół miliona koron, za cały ten czas wzrósł o kwotę 2,175.048 koron, czyli prawie o 50 procent budżetu z roku 1905. Wydatki w dziale budżetu szkolnego i oświatowego wynoszą w roku 1910 koron 2,034.613, a wydatek funduszu gminy w gotówce 1,649.520 koron, co stanowi więcej, niż piątą część ogółu wydatków gminnych. Szkoły żeńskie kosztują gminę 750.000 koron, a męskie 550.000 kor. — Na szkolnictwo zawodowe łoży gmina 117.592 kor. Wydatki personalne wynoszą: prezydyum miasta 58.760 koron, personal urzędniczy 858.248 kor., pomocnicy urzędowi 186.260 koron, służba miejska 422.150 kor., razem 1,525.288 koron.

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Zaczarowane koło".
W sobotę po południu: „Chory z urojenia" i „Pan Benet"; wieczór: „Hrabia Luksenburg".
W niedzielę po południu: Lekkomyślna siostra"; — wieczór: „Krysia leśniczanka".
W poniedziałek po południu: „Madame Sans-Gêne"; wieczór: „Hrabia Luksenburg".
We wtorek: „Hrabia Luksenburg".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Jan Swierk „Ostatni".** Jest to w barwnej i wzruszającej formie opowiedziana historya ostatniego partyzanta z r. 63, księdza Stanisława Brzóski. Gdy wszyscy już z pola walki ustąpili, gdy już wróg wszystkim broń z dłoni wytrącił, został się jeszcze on jeden, „Ostatni" i do roku 1865 na posterunku trwał. Piękna, bohaterska postać kapłana obrońcy wolności rysuje się w tej gawędzie Świerka, jako świetlany obraz tej postaci z chaty podlaskiej, która ma być symbolem ludu wytrwałego i miłującego kraj.

— Powiedz, kto ci pomagał, żeś tak długo jeszcze trwał w buncie, ty — ostatni! — pytają Moskale.

— Jestem ostatni ujęty, ale nie ostatni obrońca

— Jakto, zostali jeszcze? powiedz ich imiona!
— Lud! Nie zginie ostatni obrońca, bo przyjdą nowi i będą pierwsi.

„Ostatni" powinien znaleść się w każdej bibliotece miejskiej i w ręku dzieci polskich, aby znano u nas, kim był ksiądz Brzózka.

— **Jadwiga z Łobzowa** wydała dwie sztuczki dla scen amatorskich. „Wiwat hetman Jan Sobieski" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Są to wesołe, dziarskie obrazki sceniczne, ujęte w rymy łatwe, a dają wspomnienie historyczne o zwycięstwie pod Chocimem i o Legionach. Są one bardzo odpowiednie dla scen szkolnych i mogą być odgrywane na popisach. Wszystkie książeczki z biblioteczki Jadwigi z Łobzowa rozchodzą się bardzo szybko i mile są witane przez dziatwę, więc i nowo wydane przyjęte będą chętnie.

— **Architekt.** Rok XI. Kwiecień 1910. Wacław Krzyżanowski: O zamierzonej regulacyi śródmieścia Krakowa. Tad. Niedzielski: Ruch miejski w przyszłym Krakowie. Konkursy. Piśmiennictwo w dodatku illustrowanym. Projekty konkursowe kościoła we wsi Orłów gub. lubelskiej i J. Mehoffera: Witraż „Chrystus" w katedrze na Wawelu. Dar p. Er. Jerzmanowskiej.

— **Nowe książki:**

Dr L. Kubala: Szkice historyczne. Serya trzecia. (Wojna moskiewska 1654—1655). Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Jan Bełcikowski: Pamiętniki nauczyciela na pensyi. (Palące zagadnienia na tle stosunków szkolnych w Warszawie). Warszawa 1910.

Dr Aleksander Łucki: Młodość Kazimierza Brodzińskiego. Kraków, 1910. Nakładem Akademii umiejętności.

Księgi referendarskie. Tom I. (1582—1602) wydał Ignacy Tadeusz Baranowski. Warszawa, 1910. (Wydawnictwa Towarzystwa naukowego warszawskiego nr 4).

Wład. M. Kozłowski: Historya filozofii w XIX wieku. (Podstawy wykształcenia współczesnego. T. XII). Warszawa, 1910. Wydawnictwo M. Arcta. 75 kop.

Historya rewolucyi francuskiej. Według Aularda, Carnota, Baxa i innych opracował Wł. M. Kozłowski. (Podstawy wykształcenia współczesnego. Tom XIII). Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta. 75 k.

Moje pisemko. Tygodnik obrazkowy dla dzieci. Tom XV. R. 1910. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Sztuka stosowana. Wydawnictwo Tow. Polska sztuka stosowana w Krakowie. Rok 1909. Zeszyt 13.

Z Tow. Wzajemnych ubezpieczeń.

Dziś przed południem o godz. wpół do 11 otwarł przewodniczący p. Męciński XLIX zgromadzenie ogólne Tow. wzaj. ubezpieczeń. W zagajeniu podniósł przewodniczący, że Tow. stale się rozwija. Dowodem tego jest, że w dziale ogniowym przekroczyło się w ubiegłym roku sumę 2 miliardów koron, a fundusze zapasowe wynoszą 56 milionów. Następnie poświęcił żałobne wspomnienie zmarłemu delegatowi w obwodzie lwowskim, bar. Adamowi Horochowi, którego pamięć uczcili zebrani przez powstanie. Jako nowego delegata z obwodu lwowskiego powitał przewodniczący p. Dawida Abrahamowicza. Na asesorów powołał pp. Barbackiego i Edera, a na sekretarza p. Męsowicza.

Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej Rady nadzorczej z wyboru delegata w obwodzie lwowskim, przyjęto do wiadomości i zatwierdzono wybór jego.

Z kolei sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej w przedmiocie wyników rachunkowych w ostatnim roku administracyjnym: a) z działu ubezp. od ognia, b) z działu ubezp. od gradu, c) z działu ubezp. na życie — przedłożył p. Urbański.

W dyskusyi zabrał głos delegat Gromicki, który żądał większej oszczędności w wydatkach na admistracyę i zwracał uwagę, iż Tow. od kilku lat traci stale na kontrasekuracyę.

Odpowiedział interpelantowi dyr. Paszkowski, iż koszta administracyjne są niewielkie, a straty na kontrasekuracyę zmniejszają się.

Sprawozdawca p. Urbański podniósł, iż koszta na administracyę nie są większe, niż w innych Towarzystwach. Na kontrasekuracyi Towarzystwo traci w latach niepomyślnych, zyskuje w pomyślnych.

Na wniosek sprawozdawcy p. Urbańskiego i przedstawiciela komisyi rewizyjnej p. Bielańskiego udzieliło zgromadzenie absolutoryum zarządowi działu ubezpieczeń od ognia.

Przy sprawozdaniu z działu ubezpieczeń od gradu zabrał w dyskusyi głos delegat p. Cieński, który podniósł niedomagania likwidacyi. Delegaci usuwają się od uczestnictwa w likwidacyi, gdyż one przypadają na najgorętszy dla rolnika czas, lipiec i sierpień, a odszkodowanie jest minimalne. Wskutek tego sami likwidatorowie przeprowadzają likwidacyę i protokół dają do podpisania delegatowi, który nie był na miejscu, co nie powinno mieć miejsca. Dlatego mowca stawia rezolucyę, aby tantyemy dla delegatów podniesiono na 20 kor.

Kilka słów wyjaśnienia udzielił dyrektor Garapich.

Delegat p. Cieński dodaje, że celem jego rezolucyi jest zmuszenie delegatów do uczestniczenia w likwidacyi.

Delegat Podlewski żąda ujednostajnienia tantyem 20 kor. dla delegatów z działu ogniowego i gradowego. Następnie żąda, aby odszkodowanie z działu gradowego było wypłacane bez potrącania należytości dłużnej, która ma być potrąconą z drugiej raty.

Dyr. Garapich odpowiedział, że rezolucye p. delegata weźmie dyrekcya Tow. pod życzliwą rozwagę.

Obrady trwają dalej.

Niebezpieczeństwo wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 maja.)

Konstantynopol. Izba obradowała wczoraj nad interpelacyami w sprawie stanowiska rządu wobec naruszenia praw zwierzchności Turcyi przez przysięgę deputowanych kreteńskich. Minister spraw zagranicznych podniósł, że przysięga, złożona w zgromadzeniu narodowem na Krecie, narusza prawa Turcyi, oraz podał do wiadomości, że nadeszła właśnie nota w odpowiedzi od mocarstw opiekujących się Kretą, które na protest Turcyi oświadczają, że złożenie przysięgi części deputowanych greckich królowi greckiemu niczego nie zmienia w „status quo".

Minister uważa tę notę za niewystarczającą, ale w każdym razie Porta interpretuje ją jako zapewnienie utrzymania praw zwierzchności Turcyi.

Rada ministrów podziela wzburzenie Izby, jednakże nie może przysięgi złożonej uważać za naruszenie w czemkolwiek zwierzchności tureckiej. Cokolwiek Kreteńczycy uczynią — mówił minister — Kreta zawsze pozostanie częścią Turcyi.

Na żądanie kilku posłów oświadczył wielki wezyr, że i on jest za definitywnem wyjaśnieniem tej kwestyi w duchu utrzymania zwierzchności Turcyi. Izba przyjęła oświadczenie rządu do wiadomości.

Walki w Albanii.

Berlin. „Berl. Tgbltt" donosi ze Skoplje: Koło Strinja toczą się nowe walki z powstańcami.

Konstantynopol. Oficyalna depesza Torguta paszy donosi, że po 3 dniowej walce, wojsko oczyściło zupełnie dolinę Czarnoljevo i spaliło wieś Budakovo, gdzie mieszkał szef powstańców Hassan-Hussein.

Powstańcy z wielkiemi stratami uciekli ku Djakovo. 8 żołnierzy zabitych, 2 oficerów i 18 żołnierzy rannych.

Połączenia telegraficzne z Prizrend i Verisovicami będą dziś przywrócone.

Odsłonięcie pomników Kościuszki i Pułaskiego.

(Tel. „N. Reformy").

Waszyngton, 12 maja.

Wczoraj odsłonięto tu w Parku Narodowym pomniki polskich bohaterów: Kościuszki i Pułaskiego, którzy walczyli o niezawisłość Ameryki. Odsłonięcie nastąpiło w uroczysty sposób. Pomnik Pułaskiego jest podarunkiem Kongresu amerykańskiego, pomnik Kościuszki darem polskiego narodu, mianowicie fundacyą rozmaitych polskich związków, przedewszystkiem Polskiego Związku narodowego (Polish-National-Alliance). Czas uroczystości był tak oznaczony, że prezydent Taft mógł wziąć udział w odsłonięciu obu pomników.

Przy odsłonięciu pomnika Pułaskiego wygłosił uroczystą mowę prezydent Stanów Zjednoczonych Taft, przy odsłonięciu pomnika Kościuszki sekretarz wojny Dickinson.

Mowa Tafta.

Prezydent Taft poświęcił obu wodzom słowa uznania i porównał ich z Laffayettem i Rochambeau. Wskazanem jest, aby Ameryka bohaterom, którzy w godzinę niebezpieczeństwa przybyli jej z pomocą, poświęciła trwały znak wdzięczności.

Gdyby Pułaski i Kościuszko mogli widzieć, jak trzy miliony polskich obywateli zajmują ich honorowe miejsce wśród ludności Ameryki, do której pomyślności się przyczyniają gdyby mogli odczuć szczęście, jakie oni znaleźli pod sztandarem gwiaździstym, którego obaj generałowie dopomogli obronić, — to odczuliby, że praca ich nie była daremną.

Mowa Dickinsona.

Sekretarz wojny Dickinson również wyraził się z wielkiem uznaniem o polskich wodzach. Powiedział on, że Kościuszko nie jedną ze swych szlachetnych zalet zawdzięcza swemu przestawaniu z Waszyngtonem. Od początku jego działalności aż do pola walki, na którem Kościuszko padł okryty ranami, wypowiedziawszy słowa „Finis Poloniae" (?), nie masz ani jednej skazy na jego chwale.

Jego miejsce jest wśród bohaterów świata, a imię jego na zawsze jest złączone z Jerzym Waszyngtonem.

Uroczystość.

Waszyngton. Odsłonięcie pomników poprzedziła parada wojskowa, w której brały udział regularne pułki, stacyonowane w Fort Myers i gwardya narodowa Stanu Columbia.

Kongres Narodowy.

Waszyngton. Równocześnie z odsłonięciem pomników Kościuszki i Pułaskiego otwarto tu polski Kongres narodowy, w którym wzięło udział około 1000 delegatów ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych.

Telegram Roosevelta.

Waszyngton. Roosevelt przesłał z Berlina na uroczystość odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego na ręce Polskiego Związku Narodowego następujący telegram:

„Przyjmijcie panowie moje życzenia dla wszystkich Amerykanów polskiego urodzenia czy pochodzenia, z okazyi odsłonięcia pomników obu wielkich polskich bohaterów, Kościuszki i Pułaskiego, których imiona na zawsze zapisane są na honorowych kartach amerykańskiej historyi".

Trzęsienie ziemi w Wiedniu.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 12 maja.)

Wiedeń. Trzęsienie ziemi, jakie tutaj wczoraj o godz. 9 minut 17 wieczór odczuto, (Zob. numer poranny; prz. red.) nie wyrządziło, o ile dotąd wiadomo, żadnych szkód, chociaż w niektórych dzielnicach było bardzo silne.

Według zapisków aparatów seismograficznych, ruchy i wstrząśnienia podziemne trwały przeszło 4 minuty, w ciągu których dały się odczuć dwa szczególnie silne huki podziemne.

Bardzo silne trzęsienie było na Semmeringu. Z hotelów powybiegali goście, którzy już spali. Zapanowała ogromna panika, tem bardziej, że obawiano się ponownego wstrząśnienia.

Podobne wiadomości nadchodzą z Glognitz i innych okolic Semmeringu. Dość silne wstrząśnienia odczuto także w Badenie.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że wczoraj odczuto bardzo silne trzęsienie ziemi w Semmering. W Glognitz odczuto nadzwyczaj silne trzęsienie, które trwało 4 do 5 sekund. Zegary stanęły, a wiele przedmiotów spadło ze ścian na ziemię. Liczne mieszkania wykazują rysy na powałach. Mieszkańcy w panice uciekli na ulice i część nocy spędzili na polu.

Po śmierci króla Edwarda.

Wystawienie zwłok.

Londyn. Król, królowa, królowa-wdowa i inni członkowie domu królewskiego byli wczoraj na krótkiem nabożeństwie, odprawionem przy zwłokach króla Edwarda przez arcybiskupa Canterbury.

Wieczór złożono zwłoki w trumnie i wystawiono w sali tronowej.

Londyn. Obie Izby parlamentu zbiorą się 17 b. m., aby przyjąć zwłoki króla przy przewiezieniu do Westminster-Hall.

Następca tronu.

Londyn. Z powodu małoletniości obecnego następcy tronu, ustanowiony będzie ewentualnym regentem ks. Connaught, wuj obecnego króla.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 12 maja.)

Zajście parlamentarne.

Wiedeń. Prezydent Pattai dopiero dzisiaj rano otrzymał list pos. Breitera i poprosił zaraz na sekundantów posłów Pantza i Stölzla.

„Arb. Ztg" i „Reichspost" atakują pos. Breitera za ten list, który, ich zdaniem, grozi prezydentowi Pattaiowi wypoliczkowaniem. Dzienniki te jednak przyznają, że postępowanie Pattaia nie było również bez zarzutu.

Czesi o porozumieniu.

Praga. Pos. Zahradnik oświadczył wczoraj ponownie na zgromadzeniu wyborców, że jest przeciwnikiem polityki frazesów i żąda od posłów pracy. Mowca nie waha się wcale oświadczyć publicznie, że jest za porozumieniem z Niemcami, jednak nie za każdą cenę.

Sejm bośniacki.

Sarajewo. Sejm bośniacki, który zbierze się w połowie maja obradować będzie do końca czerwca, poczem odroczy się do września.

Na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu rząd przedłoży projekt ustawy o fakultatywnem uwłaszczeniu włościan.

Wypadek podczas przyjazdu cesarza.

Budapeszt. Wczoraj przy wjeździe cesarza do zamku wybuchła wśród niezwyle licznie zebranej publiczności panika. W jednym z pobliskich sklepów eksplodował mianowicie gaz, co wywołało silny huk. W pierwszej chwili sądzono, że to zamach. Dopiero później, gdy wyświetlono przyczynę wybuchu, publiczność się uspokoiła.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 maja.

Mowa pos. Parczewskiego w Dumie.

Petersburg. Podczas pierwszego posiedzenia komisyi Dumy w sprawie finlandzkiej, poseł Parczewski, wykazawszy na zasadzie danych historycznych i prawno-politycznych, że słuszność leży po stronie Finlandczyków, oświadczył:

Projekt znajduje się w ścisłym związku z ogólną polityką nacyonalistyczną czasów ostatnich. Działalność trzeciej Dumy powinna rozwiać nadzieję, że rosyjskie przedstawicielstwo narodowe położy kres polityce prześladowania narodowości. Dotychczas Polacy sądzili, że wrogiem obcoplemieńcom jest tylko rząd rosyjski, obecnie jednak okazuje się, że wrogo usposobionym względem nich jest także naród rosyjski w osobie Dumy.

Sejm finlandzki.

Berlin. Dzienniki donoszą z Petersburga: Postanowiono na razie Sejmu finlandzkiego nie rozwiązywać.

Wynik rewizyi senatorskich Garina.

Petersburg. Senator Garin sporządził pierwszy szczegółowy spis szkód, wyrządzonych przez intendanturę. Szkody te sięgają sumy kilkudziesięciu milionów rubli.

Roosevelt w Berlinie.

Berlin. Amerykański ambasador Hill z małżonką wydali wczoraj wiecz. na cześć Roosevelta bankiet, w którym między innymi wzięli udział kanclerz Bethmann-Hollweg, sekretarz spraw zagr. Schön i inni.

Rozstrzelanie rewolucyonistów.

Berlin. Z Teheranu donoszą: Koło Tebris rozstrzelano dwóch rewolucyonistów, mimo, że powoływali się na Rosyę.

Katastrofa trzęsienia ziemi.

San José. (Costa Rica). Po kilku mniejszych dało się tu wczoraj odczuć gwałtowne trzęsienie ziemi. Tysiące mieszkańców opuściło miasto.

Berlin. Z Nowego Jorku donoszą: W St. José w Costa-Rica odczuto wczoraj bardzo silne trzęsienie ziemi. Ludność biwakuje pod gołem niebem, nie mając mieszkań, lub też obawiając się wracać do ocalałych domów; gdyż każdej chwili grożą one zawaleniem.

Burze i zawieje.

Z Berlina telegrafują: W całych Niemczech panowały wczoraj ogromne burze i zawieje, które wyrządziły bardzo wielkie szkody. W niektórych miejscowościach panował formalny orkan, który zrywał dachy. W Hanowerze zginęły od pioruna trzy osoby.

Z Pragi telegrafują: Prawie w całych Czechach północnych panowała wczoraj burza z piorunami. Bardzo wiele ucierpiała z tego powodu miejscowość kąpielowa Franzensbad, gdzie burza zniszczyła park i uszkodziła wiele domów.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 maja.

Złodzieje sklepowi. Wczoraj popołudniu do sklepu p. Salomona Pitzelesa przyszła jakaś mała dziewczynka, która zażądała wstążki. W chwili, gdy jej podawano żądany towar, dziewczynka owa skorzystała z chwilowej nieuwagi personalu sklepowego i schowała szybko pod fartuszek zabraną z lady paczkę z 12 krawatkami. — Zauważono to jednak i odebrano skradziony towar, a młodą złodziejkę oddano w ręce policyi.

Przy dziewczynce tej, którą się okazała 10-letnia Kazimiera Próchnicka ze Lwowa, znaleziono nadto cztery szczotki z firmą Komorowskiego. Przy rewizyi, przedsięwziętej w mieszkaniu aresztowanej przy ul. Grzegórzeckiej pod L. 14, znaleziono cały magazyn najrozmaitszych przedmiotów, jak: mufki, paski studenckie, szczoteczki różne i t. d. i t. d., pochodzące z kradzieży sklepowych.

Jako współwinnych w kradzieżach 10-letniej Kazi aresztowano jej 18-letnią siostrę Maryę i 11-letniego brata Zygmunta. Aresztowanych odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem, gdzie prowadzone są dalsze dochodzenia.

Wczoraj aresztowała policya również 47-letnią Rozalię Friedmann, która nieświadomym sprzedawała tombakowe pierścionki za złote.

Morderstwo. Z Wiednia telegrafą: W nocy nieznani sprawcy dokonali mordu rabunkowego na 29-letniej prostytutce Pillerównie, rodem z Bawaryi.

Zemsta w czasie procesyi. Z Zamościa w Królestwie donoszą o następującem zajściu, jakie wydarzyło się tamże w dniu 8 bm.

W dniu tym ze wszystkich cerkwi prawosławnych wyszły procesye na cmentarz. W chwili, gdy duchowieństwo rozpoczęło nabożeństwo na cmentarzu, do oficera 68 pułku piechoty, kapitana Stawrowskiego, podeszła z tyłu Julia Bosiak i dość dużą butelką, zawierającą kwas siarczany, uderzyła go w głowę. Butelka stłukła się i kapitan Stawrowski został cały oblany kwasem. Przytem do 50 osób (między niemi dużo dzieci) zostało poparzonych. Wiele osobom ubranie, jakoteż popom i dyakonom ornaty, kwas zniszczył.

Julia Bosiak sama oddała się w ręce policyi, objaśniając, że do czynu karygodnego popchnęła ją zemsta z zawiedzionej miłości.

Sprawa kościoła w Opolu. W głośnej sprawie o zabrany katolicki kościół w Opolu przybywa nowy epizod, świadczący, że rząd rosyjski cofa własne przyrzeczenia z chwilą, gdy czuje siłę po swojej stronie.

Jeszcze przed rozgłośną interpelacyą w Dumie, której odmowny skutek wywołał oburzenie w całym chrześcijańskim świecie, rząd rosyjski ofiarowywał Opolanom sumę 18.000 rbl. jako ekwiwalent za zabrany kościół. Opolanie nie przyjęli jednak wówczas oferty.

Gdy sprawa opolska została ostatecznie przegrana, pani Mężyńska, właścicielka Opola, ofarowała grunt bezpłatnie pod nowy kościół. Wobec tego parafianie Opola zdecydowali się pieniądze im proponowane obecnie przyjąć.

Parafianie opolscy wysłali tedy do Petersburga delegata swego p. Krawczuka, celem odebrania od rządu owej sumy. Niestety ministeryum obcych wyznań — wbrew powszechnemu oczekiwaniu i ku zdumieniu nawet rosyjskich mężów stanu — odmówiło obecnie wypłaty owej przyrzeczonej sumy. Rządy nacyonalistów rozpoczęły orgię polityki szowinistycznej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za duszę ś. p.
Mieczysława Czaplickiego
odprawioną zostanie
MSZA ŚWIĘTA
jako w pierwszą rocznicę śmierci, w sobotę dnia 14 maja o godz. 8 w kościele Najświętszej Panny Maryi. 3530 1

Podziękowanie.

Bezmiernym smutku moim i żałobie po utracie najukochańszej ś. p. żony mojej Karoliny, otrzymałem tyle objawów współczucia, że słabym jedynie wyrazem mojej wdzięczności dla tych wszystkich, którzy o mnie w tych ciężkich chwilach pamiętali, będą słowa niniejszej, z głębi serca płynącej podzięki, na tej drodze im przesłanej.

Dzękuje również za udział w pogrzebie ś. p. żony mojej Przewielebnemu Duchowieństwu, JW. Panom Radcom miejskim, Dyrektorowi Magistratu WP. Grodyńskiemu, Radcom i Urzędnikom Magistratu, Kolegom moim, Przyjaciołom i Znajomym, licznemu Obywatelstwu m. Krakowa, wreszcie zacnym Włościanom i Włościankom z Modlnicy, którzy ostatnią usługę ś. p. żonie mojej oddali.

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim za tyle objawów współczucia w nieutulonym moim smutku!

Józef Wiśniowski.

Podziękowanie.

Niżej podpisany składa na tem miejscu Wielm. Drowi Augustowi Bukowskiemu, dyrektorowi szpitala por. w Wadowicach, serdeczne „Bóg zapłać" za podziwienia godne wykonanie ciężkiej i niebezpiecznej operacyi w chorobie mojej „uwiązgnięcie przepukliny".
Jeszcze raz „Bóg zapłać!"

Szarek Antoni.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Radcy Dr. Krokiewiczowi, składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać" za troskliwą opiekę i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby płuc.

Zygmunt Zawistowski.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·57. Renta majowa 94·30. Renta koronowa węgierska 92·35. Akcye austr. zakł. kred. 664·25. Akcya węg. zakł. kred. 822·50. Akcye Anglobanku 314·—. Akcye Unionbanku 602·—. Akcye Bankvereinu 540·75. Akcye Länderbanku 4·8·75. Akcye kolei państwowych 757·75. Lombardy 120·50. Akcye fabryki broni 683·—. Akcye tytoniowe 401·75. Alpiny 716·75. Rima-Muranyi 671·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego ———. Losy tureckie 257·—. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 12 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 188·25.
Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 maja.
4-procentowa renta rosyjska 90·75 rb.; $4^1/_2$-procentowe ziemskie 93·45 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·50 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 86·20 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 91·80 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 412·50· Lilpop 563·— rb.; Putiłow 124·— rz.; Rudzkie 364·— rb.; Starachowice 151·— rb.; Zawiercie 392·50 rb.; Żyrardów 283·— rb.; Berlin $46·22^1/_2$.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 maja.
Pszenica na maj od 11·92 do 11·93; pszenica na październik 10·18 do 10·34; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·15 do 8·16; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·47 do 6·48; kukurydza na maj 6·65 do 6·66; kukurydza na lipiec 5·75 do 5·76; rzepak na sierpień 12·80 do 12·90.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

Kantata

na uroczystość 500 rocznicy **zwycięstwa pod Grunwaldem** na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie est do nabycia w księg. Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie. Pojedyn. egz. na 2 głosy (bez przesyłki) 20 h; na 3 lub 4 głosy po 30 h. W większej ilości od 50 egz. na 2 gł. dla młodz. szk. po 5 kor. (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora Maryana Rudnickiego, Kraków, Podzamcze 3, II piętro. 3317 3 6

Zakopane
Willa „Marya"

Krupówki 26.

Pensyonat pierwszorzędny, w najlepszem centralnem położeniu, znany w kraju i za granicą z komfortu, bardzo wygodnego urządzenia, jak również i z wybornej domowej kuchni.

Dom na zimę specyalnie budowany i zaopatrzony, korytarze są opalane, pokoje wysokie, słoneczne i ciepłe, zaopatrzone w wodociągi i łazienki.

Właścicielki: A. i Z. Buchowieckie. 2953 4 12

Do wynajęcia od 1 lipca 1911 r.

lokal sklepowy

narożny, obszerny, w Rynku, róg Szewskiej. 3393 2 0

Wiadomość u Wilhelma Fenza, skład zabawek, Szewska 1, Kraków.

Księgarnia polska i skład nut
Fr. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35. Stacya kolei elektr. wysyła na żądanie odwrotnie.

Garnier Dr. J. Choroby sekretne, sposoby ich leczenia i zapobiegania. Poradnik dla mężczyzn i kobiet 1·30. — Misiewicz Dr M. Samogwałt i jego skutki 1·30 — Stosunki płciowe. Co o nich młodzież nasza wiedzieć może, a małżeństwo wiedzieć powinno, z przedmową hr. Tołstoja 80 h. — Binde Dr med. Th. Hygiena życia płciowego 1·30. — Jozan Dr med. E. Życie kobiety, przełożył Zyg. Stankiewicz 1·00. — Bernhard Dr R. Rzeżączka i jej leczenie z wiel. ilustr. 80 h. — Queyrat Dr med. Miłość i małżeństwo wydanie II. 80 hal. — Hammond Prof. Dr W. A. Niemoc płciowa u mężczyzn i kobiet, przyczyny, skutki, zapobieganie i leczenie 2·00. — Sperry Dr. med. L. B. Życie płciowe zwierząt i ludzi 1·30. — Sturmfels K. Co wolno jest kobiecie gdy kocha 1·30. — Key E. Miłość a etyka 1·00. — Samson J. Jak wychować nasze córki 1·00. — Werner K Dr. med. Masaż (Miesienie). Sposoby wykonywania i zastosowania w chorobach wew. zewnętrznych z 14 rys. z 13 wyd. niem. przełożył Zygmunt Stankiewicz 1·50. 2508 5 13

Sprzedaż okazyjna!!

Majątek ziemski w powiecie tarnowskim o pow. 340 mg. roli i łąk, z pięknym pałacem, budynkami gospodarczemi, inwentarzem i krescencyą, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: Konc. Centr. Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich etc. Kraków, Mały Rynek 4, II piętro, telefon 1099. 3370 3 5

Zimajerówka Zakopane.

Do wynajęcia od 1 lipca pokoje oddzielne ze światłem, pościelą i usługą. Wiadomość bliższa: Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 8 I. p. na prawo. 3400 2 3

Okazya dla właścicieli cegielń
Import węgla

w Krakowie, przy rogatce Warszawskiej, ma tanio do sprzedania kilkanaście wagonów bardzo dobrego i czystego grysiku węglowego. Zgłoszenia przyjmuje do końca b. m. Zarząd. 3405 3 3

Powozy, wózki, karety

nowe i używane własnego wyrobu oraz c. k. fabryki S. Weigla z Przerowa w wielkim wyborze do sprzedaniu w pracowni powozów Ignacego Grządziela w Podgórzu ul. Wielicka 7, Telefon 475. 3376 3 10

Przez c. k. Namiestnictwo konc.

Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych
Wiktora Kowalskiego
w Przemyślu - - - Rynek 10.

poleca swe usługi do wszelkich dyskretnych badań i nadzorów, dochodzeń, wyjaśnień, sprawozdań stanu majątkowego i wysokości posagu, ustalań wątpliwych aktów i t. p. 3420 2 30

Do Ameryki

przewozi szybko i tanio

Biuro podróży B. Karlsberga, Hamburg, Ferdinandstrasse 57. r.

Szczegółowe bezpłatne wyjaśnienia dla wychodźców i jadących 3356 3 5 w kajutach.

Sumienna obsługa. — Potrzebni zastępcy.

Modystka z Warszawy!
Stanisława Witkowska otworzyła Magazyn kapeluszy damskich.

Modystka z Warszawy!
Przyjmuje kapelusze do ubierania. Szewska 15, parter w podwórzu. 3409 2 3

Młody pomocnik handlowy

obznajomiony dobrze w dziale bufetowym, jak również i w korzennym poszukuje posady zaraz. Adres: „Handlowiec 20" poste restante Kraków. 3422 2 4

Młoda

inteligentna osoba, poszukuje posady do zajęcia się domem u starszego kawalera lub wdowca. Zgłoszenia pod **„Zofia 120"** poste restante **Podgórze.** 3436 2 3

Handel korzenny i spożywczy

od kilkunastu lat dobrze prosperujący, w śródmieściu Krakowa, z powodu wyjazdu pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. — Pisemne zgłoszenia pod **M. K.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 3427 2 2

Realność w pobliżu stacyi Kalwaryi, dom z pięknym sadem, zabudowania gospodarcze, $6^1/_4$ morga gruntu do rozparcelowania na domy i ogrody lub do sprzedania w całości albo zamiana za kamienicę. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość w Podgórzu, ulica Lwowska 29, II p. 3372 2 2

Majątek tabularny

w pięknej okolicy nad Dunajcem, o pow. około 20 mg. roli, reszta las od 25 lat do kultur sześcioletnich. Budynek mieszkalny o 2 pokojach, kuchni, przedpokoju, (leśniówka), stodoła, stajnia i t. p. Cena 70.000 kor., połowa ceny kupna może pozostać przy hipotece. Zgłoszenia: Konc. Centr. Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich, Kraków, Mały Rynek 4, II p., telef. 1099. 3369 3 5

::: SPECYALNY :::
MAGAZYN MEBLI
::: kuchennych :::
przedpokojowych i biurowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnow. stylu
poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.
3346 3 10

Panna

znająca się na szyciu, potrzebna do pomocy przy zarządzie fabryki. Z językiem niemieckim (korespondencyą) mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod: „Fabryka D. 5." poste rest. Kraków. 3429 2 3

Tysiąca koron

pożyczki, poszukuje urzędnik państwowy IX rangi. Zgłoszenia pisemne pod **1000 koron** do Administracyi „N. Reformy". 3468 2 3

Panna

z kilkuletnią praktyką biurową, ze znajomością buchalteryi, języka niemieckiego, oraz pisania na maszynie poszukuje zajęcia biurowego. — Zgłoszenia pod: **L. M.** w Adm. „N. Reformy". 3378 4 6

Sprzedam majętność Iwanikówkę

położoną w powiecie Bohorodczany, mającą 250 morgów ziemi ornej, łąk i ogrodów, w tem 10 morgów lasu rębnego. Dom, spichlerz, stajnia murowane. Stodoła, szopa, wozownia, ekonomówka, chata czeladna drewniane. Majętność oddalona 10 kilometrów od Stanisławowa i Bohorodczan. Zbyt nabiału i produktów bardzo dobry. Cena 620 koron za mórg z zasiewami i budynkami. Potrzeba zapłacić 131.400 koron, reszta 23.500 koron jest dług bankowy. Polakowi dam w razie potrzeby dogodne warunki spłaty powyższej kwoty. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia: Weronika Niedzielska w Pomorzanach. 3428 2 3

W cudownej okolicy z uroczym widokiem

w miejscu gdzie się zakłada świeże letnisko, (kolonia przeważnie profesorska) 2 godz. pieszo z Podgórza, mająteczek około 40 mg., z ładną willą i budynkami gospodarskiemi, w tem około 30 mg. lasu szpilkowego, kamieniołom, telefon w miejscu, jedynie z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Również w zachodniej Galicyi ładny majątek ziemski, tuż przy głównej stacyi kolei, o pow., przeszło 570 mg., z pięknemi budynkami gospodarcz. inwentarzami i krescencyą, gorzelnią 440 Hl. kontyn. Gleba urodzajna — równina, z lasem o pow. przeszło 250 mg., z drzewostanem przeważnie szpilkowym, w części rębnym, w części kultury, jużto łąki. — Do kupna potrzebna gotówka około 200.000 K. — Zgłoszenia: **Konc. Centralne Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich Kraków,** Mały Rynek l. 4 II. p., telefon 1099. 3368 3 5

Administracya Głosu rolniczego w Tarnowie

3223 3 6 **wysyła opłatnie,** jako posyłkę poleconą następujące książki:

„Hodowlę ryb i raków" z 200 ryc. prof. T. Czaykowskiego . . . . za K 3·66.
„Hodowlę trzody chlewnej" z 85 ryc. prof. T. Czaykowskiego . . . . . za K 2·66.
„Roczniki Głosu rolniczego" z ostatniego dziesięciolecia . . . . po K 4·—.
Powyższe książki oprawne ozdobnie w płótno o 1 K drożej, **za zaliczką** o 20 halerzy drożej.
Broszurkę „Wyrób win owocowych i jagodowych" z 17 rycin. wysyła opłatnie za 70 halerzy.

2000 18 84

Atramenty Karmańskiego są najlepsze

Zakład fotograficzny

pierwszy w Zakopanem, kompletnie urządzony do wydzierżawienia na lato. — Bliższa wiadomość: **Willa „Jutrzenka" w Zakopanem.** 3270 3 3

poln

Hamburg-Amerika Linie



Bezpośrednia Komunikacya pocztowa i pospiesznymi parowcami

ruch pasażerski
(tak w kajutach jak i pod pokładem)
na
wszystkie strony świata
biorąc pod uwagę linje

Hamburg = New York

Hamburg—Argentyna	Hamburg—Mexyk
Hamburg—Brazylja	Hamburg—Afryka
Hamburg—Kanada	Hamburg—Anglja
Hamburg—Kuba	Hamburg—Francja

Podróże morskie dla wypoczynku i przyjemności.

Znane i cenione 13 dniowe podróże parowcem „Meteor" do Dronthelmu, podróże na północ do Islandji i północnego bieguna, do Szpicbergu, wycieczki do znanych miejscowości kąpielowych, do Anglji, Irlandji i Szkocji.

Prospekty gratis i franco.

3499 1 8 **Hamburg-Amerika Linie,** Abteilung Personenverkehr, **Hamburg.** 77

Generalna agencya dla Galicyi: Lwów, ulica Gródecka 95.

Niezwykła sposobność i zapewniona przyszłość dla

Przykrawacza!

Pierwszorzędny zakład krawiecki w głównem mieście garnizonowem przy ulicy pryncypalnej, praktycznie urządzony, z wyrobioną pierwszorzędną klientelą wojskową i cywilną litylko za odbiorem inwenturowym, z powodu familijnych stosunków do nabycia. Potrzebny wkład 1000 do 1500 koron. Pośrednictwo wykluczone! Zgłoszenia pod: **„Pewna egzystencya"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3424 2 3

Bardzo dobre widoki wygranej

przedstawia dozwolona przez Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu

Loterya na cel dobroczynny

centralnego związku c. k. adjunktów pocztowych, oficyantów i aspirantów w Austryi. Dochód jest przeznaczony na utworzenie funduszu wsparcia dla urzędników pocztowych, którzy bez swej winy popadli w biedę, i dla wdów i sierót po nich.

1756 wygranych, składających się z efektów ogólnej wartości

: 35.000 koron :

I. główna wygrana 20.000 koron wartości.

Dalsze główne wygrane wartości 4.000 K, 2.000 K itd.

Nawet najmniejsze wygrane składają się z przedmiotów ozdobnych, artystycznych i użytecznych **w wyborze bardzo gustownym** i mają **realną wartość.** Wypłata wygranych nie nastąpi pieniędzmi.

Losy po 1 koronie

nabywać można prawie u każdego **urzędnika pocztowego, w trafikach** lub też wysyła wprost 2949 4 8

Biuro loteryjne, Wiedeń VI/1, Magdalenenstrasse 78. Ciągnienie nieodwołalnie do d. 18. sierpnia 1910.

Zmiana lokalu! 3118 2 2 **Zmiana lokalu!**

Pracownia sukien damskich

MARYA

przeniosła się z dn. 1 kwietnia na ul. Szewską l. 19 I. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy i zaufanie Wnych PP. Klientek, polecam się nadal. Wykonywuję wszelkie zamówienia punktualnie i po przystępnych cenach. Żakiety szyje krawiec.

Okazyjnie do nabycia.

Naczynie restauracyjne plater posrebrzany, jak półmiski jedno-porcyowe, szalki, wazki, sosyerki, garnuszki do białej i czarnej kawy, czajniki do herbaty i lichtarze, dwa samowary mosiężne i duży kufer. Wiadomość: ulica Krótka l. 10, II. p. — od godz. 3—5 po południu można oglądać. 3441 2 6

PALARNIA KAWY

poleca szczególnie i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI
17 49 0

Dobra Szczucin

mają do wydzierżawienia od 1-go lipca folwark około 500 morgów w połowie gleby piaszczystej, w połowie rędzinnej, 6 klm. od kolei. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Szczucin. 3381 2 3

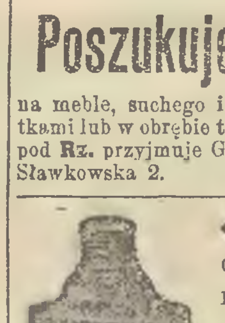
Zakład Art.-Fotograficzny **Edwarda Pierzchalskiego** w Krakowie ul. Karmelicka 21 przyjmie zaraz **zdolnego kopistę i ucznia do praktyki z dobrej i inteligentnej rodziny.** 3379 2 3

Motocykl

Laurin & Klement, bez wózka, **prawie nowy,** w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Dębniki, Rybacka l. 3. Luks. 3463 2 3

Poszukuje się składu

na meble, suchego i przewiewnego, poza rogatkami lub w obrębie tychże. Zgłoszenia pisemne pod **Rz.** przyjmuje Gł. Agencya pism i ogłoszeń, Sławkowska 2. 3271 2 2



do czyszczenia metali, również do czyszczenia rzeczy kuchennych — polecają

REIM i SPÓŁKA
Kraków
Rynek 37, Linia A-B
2639 3 3

Poszukuje się do kupna

kamienicy z komfortem urządzonej, w dzielnicy IV położonej. Zgłoszenia pod lit. **Z. G.,** ul. Karmelicka l. 60, parter na prawo. 3437 2 3

GORSETY

najnowszej mody na **sezon wiosenny**

poleca renomowana paryska fabryka



1620 22 0

Gorsetów FELICYA
Floryańska 2
Kraków
(Hotel Drezdeński).

Zamówienia na **Gorsety** według miary wykonuję w ciągu 8 g.

Wielki wybór oryginalnych paryskich Gorsetów.

Przyjmuje się sukienki dziecięce

do szycia i przerabianie sukien. Ulica Szlak l. 7, II piętro, m. 64. 95 1 70

NA NOGACH

spoczywa cały ciężar ciała, a od dobrego, wygodnego obuwia zależy pewny, sprężysty chód — to też jako doświadczony szewc, polecam się szczególnie osobom **mającym nagniotki lub nogi chrome t. j.** jednę krótszą (dla których wykonuję obuwie na korze) i powołuję się na świadectwo mojej klienteli, która chętnie powierza mi wykonanie obuwia i jest w zupełności zadowoloną, ponieważ jestem specyalistą w tym kierunku. Również wykonuję wszelkie inne obuwie, np. do ćwiczeń gimnastycznych i t. p. 2243 5 5

Piotr Szufa, szewc
Kraków, Szewska l. 19.
(Dowody uznania mogę wykazać).

Zdolna fryzyerka

po długoletniej praktyce w Wiedniu i Monachium, przybyła do Krakowa i poleca się P. T. Paniom. 3139 3 3

Kluger
u p. Zellerkrauta, ul. Miodowa 13.

Mam kilka milionów 2426 4 4

CEGŁY

maszynowej, zeszłorocznej produkcyi. Dostarczam natychmiast w dowolnych ilościach. „Budowa" poste rest. Kraków.

Uczcie się na **Samouczku Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole,** bo 1463 4 4

Samouczek

ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** Szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowe niskie, np.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60. — **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.

Loterya na dochód Związku „Säuglingsschutz"
(„Ochrona niemowląt").

Ciągnienie nieodwołalnie dzisiaj!

Główna wygrana wartości 60.000 kor.

173 wygranych. **Los 1 korona.**

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych wartości **60.000 K, 5000 K** i **2000 K** nastąpi na żądanie wygrywającego także **gotówką** po potrąceniu podatku od wygranych. — Losy nabywać można we wszystkich Trafikach, Kolekturach loteryjnych, Kantorach wymiany, jakoteż w **Zarządzie Loteryi, Wiedeń, I. Jakobergasse 5.** 2333 10 10



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa".

Kupować atoli „tylko we flaszkach" 2963 2 5

wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina.

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris. 2563 5 0

Hej, do Zawoi! do Zawoi!

Że uroczą jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!

Droga teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione,
Naprawione — odnowione!

Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!

S. & F. Brüll
właściciele kolonii letniczej
Zawoja. 3040 10 3

Główny skład rowerów
F. LORD w Krakowie ul. Lubicz 1.

Generalne zastępstwa:
austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów „WAFFENRAD“
pierwszego styryjskiego tow. akcyjnego fabryki rowerów Jana Pucha w Gracu „PUCHRAD“ 2315 17 24

Fabryki rowerów „PREMIER HELICAL“ i oryg. ameryk. „CLEVELAND“ jak również i wielu innych fabryk.
Rowery motorowe.
Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

Już został otwarty

fabryczny skład gramofonów i płyt oraz maszyn do szycia, i sprzedaje takowe po bajecznie tanich cenach. Gramofon począwszy od **19 kor.** wzwyż, płyty podwójne dwustronne, duże, począwszy od **2·10 kor.** Około 20.000 zdjęć najsławniejszych artystów bez przymusu kupna przygrywam. - - - - - - - - - - - - - - - - - 2921 7 10

S. Littmann ul. Grodzka 44.

TAPETY
Ceny bardzo niskie!

na sezon 1910 już nadeszły do składu mebli, dywanów i t. d. - - - -

Stefana Iglickiego w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 10 (naprzeciw Grand-Hotelu).
Na żądanie wysyła wzory opłacone. 2978 6 10

ZIMLER i S-KA
LINIA A-B

poleca 2615 10 10

Oryginalne paryskie kapelusze, kapelusze sportowe i dziecinne, pióra, kwiaty, wstążki, jedwabie. Fabryczne składy koronek. Bluzy, halki, paski, żaboty, boa, rękawiczki, pończochy, torebki damskie, biżuterya francuska, parasolki.

Zaraz do wynajęcia
pokój frontowy na czas dłuższy lub krótszy. Krupnicza 16, II p. 3308 4 5

POT
i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 2816 3 10
„EKSYKANS“
hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**
Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

ROWERY
za gotówkę i na raty.
Dzwonki elektryczne,
Drut kolczasty, 2913 10 0
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Przybory do rybołowstwa i t. p.
poleca
J. Fiałkowski
Nowy Sącz, Rynek.

Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka 11·— koron. — Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki, 5 kg. 6·20 koron. Miód stołowy do picia 4-o litrowy gąsiorek 5·30 koron. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 2387 19 25

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 55 0

Do Polek!
Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski
Puder tłusty „Mimoza“
a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.
Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.
Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.
W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 50 0

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą
D. Buchner
na parterze w realności mojej pod l. 23 na Stradomiu przeniosłem do tego samego domu na
I-sze piętro
obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne towary najnowsze na nadchodzący sezon, jakoto: Materye jedwabne, wełniane na kostyumy, suknie i bluzki, suknie koronkowe haftowane, taftowe i tiulowe. Popeliny jedwabne, surowe jedwabie, jedwabie na bluzki, mory jedwabne, batysty, woale, płótna na kostyumy i suknie itd.
Wielki wybór **dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stór tiulowych i firanek** po znacznie zniżonych bezkonkurencyjnych cenach.
Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci
3114 4 4 **D. Buchner.**



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 2335 14 0

A. BROSS KRAWIEC
wł. firmy LAZAR BROSS
Kraków, Grodzka l. 34 I. p.
materye angielskie.
Elegancya w wykonaniu. — Punktualność. Kredyt.
WP. z prowincyi przymierza w dniu zamówienia. 3309 4 10

Mydło do golenia brody
znakomite 50 hal.

Proszek mydlany do golenia, pudełko 70 hal.
Woda bedźwinowa do mycia twarzy do golenia, flakon 1 kor.
Puder hygieniczny po goleniu à 60 hal.
Golarki metalowe i porcelanowe à 1 kor.
Pędzle do golenia od 40 hal. do 2 kor.
Szczoteczki do wąsów, opaski, grzebyki, lustra powiększające do golenia oraz wszelkie przybory toaletowe w jak największym wyborze

poleca 2353 4 0
Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice 20.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6·05 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa i Stryja)
6 45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
5.45 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.22 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Ceny niższe niż różnych naśladowników! Wygodne spłaty miesięczne!



Tylko oryginalny amerykański wyrób! Ogromny wybór na składzie!
3034 6 10

„Kalo-Vibrator“



przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki i złą cerę** — działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca** i w. i. — Broszurki ilustr. **darmo**
T. Armatys
Optyk i Mechanik
Kraków — pl. Maryacki 3.
Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio.
Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 2431 16 0

JOACHIM RINGEL
Kraków, Szewska 7.
Bezwarunkowo taniej niż wszędzie!
Koszule męskie białe, kolorowe, turystyczne i nocne. — **Kalesony** białe i kolorowe. — **Kołnierze, Mankiety, Rękawiczki, Krawaty, Chustki, Ręczniki, Skarpetki, Szelki, Spinki.** Wszelkie towary z pierwszorzędnych fabryk!
P. T. Urzędnicy otrzymują mimo najniższych cen za okazaniem legitymacyi 10% rabatu. 2794 10 10 Udzielam kredytu.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
1 zbioru majowego, poleca **handel** 37 100
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem
1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i 2·20
Bulion wołyński 1 kilo . . . . K 6·40

Na sezon budowlany
poleca się na dal
W. Kosydarski
Kraków, Rynek gł. l. 24
konc. blacharz i instalator wodociągów.
Uskutecznia pokrycia dachów wszelkimi metalami. **Instaluje wodociągi, piorunochrony,** ręcząc za wykonane roboty. **Na składzie w wielkim wyborze posiada:** Wanny, Prysznice, Bidety, Water-Klozety, Lodownie oraz wszelkie wyroby galanteryjno-blacharskie. — Cenniki wysyła na żądanie darmo opłacone. — Sporządza na życzenia kosztorysy na pokrycie dachów i instalacyi wodociągów. 1691 31 31

Do wynajęcia
od lipca w Krakowie, Dz. VI., wielki lokal, nadający się na pracownie przemysłowe, jak na stolarnie i t. p. Prąd elektryczny doprowadzony do lokalu. Zgłoszenia: **Interes 120** poste restante **Kraków.** 3404 2 3

Krem do golenia „ROYAL“
przewyższa wszystkie znane marki francuskie i angielskie. Do nabycia po 1 koronie w aptece wytwórcy jana Haszczyca w Grębowie, i w drogueryach: Rechena, Lwów, Halicka; Stadowskiego, Lwów, Plac Kapitulny; Doskowskiego Przemyśl; Wiśniewskiego, Kraków, Stradom; Zopotha, Kraków, Sienna; „Amor“, Kraków, Floryańska; Wisłockiego, Drohobycz; Stiela, Sambor; Turzańskiego, Kołomyja; Closmana, Zakopane; Jerszyca Dębica i Salczyńskiego Tarnobrzeg. 3222 3 10

Kawaler
lat 24, przystojny blondyn, urzędnik prywatny z dochodem rocznym 1500 koron. Ożeni się z panną inteligentną, pracowitą, od lat 20 do 30. Posag wymagany od 2000 koron. Za dyskrecyę ręczy się słowem honoru. Anonimy zostaną bez odpowiedzi. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do 15 maja pod **Z. G. 20.** poste rest. **Myślenice.** 3447 2 2

Wdowiec
starszy, mający większe przedsiębiorstwo, pragnie poznać starszą pannę lub wdowę bezdzietną, w celu matrymonialnym. Pożądana jest znajomość gospodarstwa domowego, z resztą zaś życzeń obznajmię listownie. Adres: **„Wdowiec 44“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3324 3 3

Kawaler
młody, przystojny, lat 25, właściciel handlu na prowincyi, z powodu braku czasu pragnie na tej drodze zawrzeć znajomość z panną lub młodą bezdzietną wdową o miłej powierzchowności. Pierwszeństwo mają Panie władające językiem niemieckim, gospodarne i odpowiednie do handlu. Posag wymagany, lecz niekonieczny. Rzecz traktuje się na seryo, za dyskrecyę ręczy się słowem uczciwego człowieka. Listy z fotografiami proszę nadsyłać do 18 maja b. r. pod **Mieczysław I.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3377 2 3

L. 1095. 3155 3 3
KONKURS.

Celem obsadzenia posady **rachmistrza Kasy** z roczną płacą 4000 K i pięcioma trzechleciami po 200 K, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań po **30 maja b. r.**

Starający się o tę posadę mają przedłożyć:
1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia;
2) świadectwo z egzaminu z rachunkowości państwowej;
3) świadectwa z dotychczasowej służby, a przedewszystkiem z **pracy conajmniej przez 2 lata w jednej** z Kas Oszczędności lub innej instytucyi finansowej w kraju;
4) curriculum vitae;
5) świadectwo moralności;
6) świadectwo zdrowia potwierdzone przez dotyczącego c. k. lekarza powiatowego.

Kandydaci z kilkuletnią praktyką w Kasie Oszczędności będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacya może nastąpić po roku nienagannej służby.

Podania z temi załącznikami mają być w powyższym terminie wniesione do podpisanej Dyrekcyi Kasy.

Buczacz, dnia 26 kwietnia 1910.

Dyrekcya Powiatowej Kasy Oszczędności

Władysław Serwatowski m. p.
Mieczysław Burzyński m. p.
Dr Izydor Ausschnitt m. p.

L. kom. 29/10. 3489

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 17 i 23 maja 1910 r. o godzinie 9 rano w Krakowie w domu przy ul. Basztowej l. 9, III piętro, odbędzie się publiczna licytacya ruchomości, pozostałych w spadku po ś. p. księdzu Drze Władysławie Knapińskim, a mianowicie: kosztowności, mebli, sprzętów, ubrania, pościeli i t. p.

W pierwszym terminie licytacyjnym sprzedaż nastąpi tylko powyżej ceny wywołania, w drugim terminie także poniżej tejże.

Kraków, dnia 9 maja 1910 r.

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy
Lipiński.

Konkurs.

Gmina Piaski Wielkie rozpisuje konkurs na posadę **lekarza weterynaryjnego** przy rzeźni gminnej z płacą 2000 koron rocznie, mieszkaniem, opałem i oświetleniem.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zwierzchności gminnej w Piaskach Wielkich, poczta Podgórze do **15 czerwca 1910.**

Naczelnik gminy
3445 1 3 **Wojciech Bilski.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Gołębia 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.